Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, PIĄTEK 24 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 55.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

ś. † p.

CZESŁAW PRAŻMOWSKI

długoletni leśniczy Lasów Towarzystwa Sosnowieckiego

zmarł w Bolesławiu 23 lutego 1933 r., przeżywszy lat 65.

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Spółka Akcyjna

1146

ś. † p.

TADEUSZ DRZEWIECKI

b. długoletni sztygar kopalni „Milowice"

po krótkich cierpieniach zmarł w Milowicach dnia 22-go lutego 1933 r., przeżywszy lat 65.

Zmarły był zacnym człowiekiem oraz gorliwym i oddanym Towarzystwu pracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA i ZARZĄD kopalni „Milowice" Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

1148





PARYŻ PROTESTUJE PRZECIW NADMIERNYM PODATKOM.
Pierwsza ilustracja przedstawia moment 10-dniowego strajku demonstracyjnego autobusów. Na drugiej ilustracji widzimy urzędników pocztowych w paryskim urzędzie poczt., jak z ręką w kieszeni protestują strajkiem.

ZJAZD IZB
PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH

WARSZAWA, 23.2 (Tel. wł.). Rozpoczął się zjazd izb przemysłowo - handlowych. Na zjeździe poinformowano zebranych o treści ustawy, dotyczącej scalenia ubezpieczeń społecznych, o projekcie utworzenia funduszu pracy i o projekcie wzmożenia propagandy morza polskiego.

Głównym przedmiotem obrad był projekt stałego podatku majątkowego i nowelizacji ustawy o funduszu drogowym.

Zajście w redakcji
„NASZEGO PRZEGLĄDU".

WARSZAWA, 23.2 (Tel. wł.). Ustawa akademicka ucieszyła niezmiernie żydów. Dał temu wyraz „Nasz Przegląd" atakując posła Libermana za wystąpienie w obronie autonomji, co nazwał obroną endecji.

Dziś popołudniu do redakcji „Naszego Przeglądu" przybyli redaktor Adam Obarski i pos. Dubois. Przyjął ich p. Hirszhorn, któremu przybyli nie podali ręki. Red. Obarski zapytał p. Hirszhorna, czy ponosi odpowiedzialność za artykuły w „Naszym Przeglądzie", co p. Hirszhorn potwierdził. Wówczas red. Obarski oświadczył:

— Nie policzkuję pana, bo jestem przeciwnikiem tego rodzaju środków reakcji. Stwierdzam, że zamieszczając nikczemny paszkwil na człowieka tej miary, co Liberman popełniliście panowie podłość. Wszystkich panów, którzy ponoszą odpowiedzialność za ten artykuł uważam za łobuzów i łajdaków.

Po tem oświadczeniu red. Obarski i pos. Dubois opuścili redakcję, pozostawiając bilety wizytowe. Odchodząc usłyszeli słowa:

— To jest napaść! To jest gwałt! Jak można nas nazwać łotrami!

Wtedy pos. Dubois wrócił się i oświadczył:

— Pan Obarski nazwał panów łobuzami a nie łotrami.

Burmistrz Czermak
NA ŁOŻU ŚMIERCI.

MIAMI, 23.2. Stan zdrowia burmistrza Czermaka uległ dalszemu pogorszeniu. Doktorzy uważają, iż życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Cmentarzysko
Z PRZED 5.000 LAT.

ATENY, 23.2. — W odległości kilkunastu kilometrów, od miasta odkryto starożytne cmentarzysko, sięgające okresu prahelenistycznego.

Grobowiec z przed 5.000 lat zachowane są doskonale. Dalsze prace w toku.

Pośpiech w Senacie
na posiedzeniu budżetowem.

WARSZAWA, 23.2 (Tel. wł.). Na posiedzeniu Senatu załatwiono budżety: Prezydenta, Sejmu, Senatu, N. I. K., prezydjum Rady ministrów oraz budżet Min. spraw wojskowych. Załatwiono to szybko, by nie było dyskusji, rozwinęła się ona dopiero przy Min. spraw wojskowych dzięki głosom 2 kobiet, mianowicie rusinki Kisielnickiej i Grunertównie (B.B.).

Moraczewski w funduszu pracy
Duch w Ministerstwie pracy.

WARSZAWA, 23.2. W kołach politycznych coraz częściej mówi się o zamierzonych zmianach w rządzie na wyższych i niższych stanowiskach. Powszechnie utrzymują, że zmiana rządu nastąpi natychmiast po zamknięciu sesji budżetowej.

Natomiast aktulniejsze mają być inne zmiany. Według pogłosek, dotychczasowy wiceminister opieki społecznej, p. Rożnowski, ma zostać wiceministrem skarbu, a następcą jego w opiece społecznej ma być poseł z BB. b.wicewojewoda krakowski p. Duch.

Mówią, że ustąpią z Ministerstwa skarbu wice-ministrowie Jastrzębski i Koc. Ten ostatni jest podobno przeznaczony na prezesa nowego Banku Akceptacyjnego, który ma być utworzony w związku z projektami ustaw. uchwaloneni wczoraj przez radę ministrów.

Jak wiadomo, Sejm uchwalił przed kilkoma dniami ustawę o funduszu pracy. Według pogłosek na czele tego funduszu stanąć ma p. Moraczewski.

Strajk studentów we Lwowie
Kukła głośnej posłanki.

WARSZAWA, 23.2 (Tel. wł.). Na uniwersytetach w Poznaniu, Wilnie i Krakowie spokój. W hallu politechniki warszawskiej wywieszono transparent, unoszony przez baloniki.

Poważniej przedstawia się sytuacja we Lwowie, gdzie na wyższych uczelniach proklamowano strajk.

Od wczesnych godzin porannych gmachy wyższych uczelni obstawione są przez grupy młodzieży akademickiej. W uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej, studenci przed wejściem ustawili ławki.

Również wejście do gmachu politechniki zostało zamknięte. Bramy żelaznego parkanu, odgradzającego ogród politechniki, zamknięto na klucz. Wewnątrz ogrodu zgromadziła się większa grupa studentów.

Wykłady nie odbywają się. Profesorowie nie przybyli do wszechnic, gdyż studenci nie wpuszczają nikogo do wnętrza.

Pod uniwersytetem doszło do bójki między młodzieżą akademicką. Starły się dwie grupy: zwolennicy i przeciwnicy strajku. Na mieście panuje spokój.

W ogrodzie politechniki lwowskiej wystawiono kukłę ze śniegu, wyobrażającą posłankę Jaworską, przewodniczącą komisji oświatowej. Kukła ma na głowie kapiur z papieru i czerwony język mocno wystający.

Samoloty bombardują
MIASTO NANLING.

PEKIN, 23.2. — Aeroplany japońskie zbombardowały Nanling Peipiao i Czao-Jang.

Japończycy kierują transporty wojskowe w kierunku kolei, prowadzącej do Nanling.

Oddziały japońskie, które znajdowały się dotychczas w Suiczung na wschodniej granicy Dżeholu zostały skierowane na zachód.

Senat francuski przeciw rozbrojeniu

wobec niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.

PARYŻ, 23.2. Senat francuski przyjął po całonocnem posiedzeniu przedłożenie rządowe w sprawie sanacji finansów 230 głosami przeciwko 70 głosom socjalistów i odłamu stronnictwa radykalnego.

Projekt zmniejszenia budżetu wojskowego o pół miljarda franków senat francuski odrzucił 170 głosami przeciwko 133.

Poza tem uchwalił senat obniżenie wszystkich dodatków urzędniczych za wyjątkiem dodatku rodzinnego o 10 %.

W czasie debaty były prezydent Francji, Aleksander Millerand wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przeciwstawił się proponowanemu przez rząd obniżeniu wydatków wojskowych o pół miljarda. Millerand wskazał na fatalne skutki francuskiej polityki ustępstw wobec Niemiec i podkreślił że jedynym ich rezultatem jest wzrost agresywności niemieckiej, która może doprowadzić do rozpętania nowej burzy wojennej.

Przewodniczący komisji lotnictwa przeciwstawił się również skreśleniu części wydatków wojskowych wskazując na niebezpieczny dla pokoju stan lotnictwa niemieckiego. Rzesza niemiecka posiada 200 aparatów dla komunikacji pasażerskiej, które każdej chwili mogą łatwo być zamienione na aparaty bojowe.

Mówca podkreślił, że jaskrawym wyrazem dążeń niemieckich w dziedzinie lotnictwa jest zamianowanie jednego z najdzielniejszych lotników bojowych Goeringa ministrem lotnictwa, oraz przewodniczącym niemieckiego towarzystwa lotniczego „Lufthansa“. Wskazuje to na daleko idące przygotowania, których rozwoju i celu nie trudno się domyśleć.

Prezes ministrów i minister wojny Daladier wystąpił w obronie przedłożenia rządowego. Mimo niewątpliwie niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znajduje się Europa w chwili obecnej, minister nie obawia się niebezpieczeństwa dla pokoju Francji. Zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji widzi min. Daladier w ustalającej się ostatnio ściślej współpracy z Anglją i St. Zjedn.

Senat przeszedł nad wywodami min. Daladier do porządku dziennego, głosując przeciwko skreśleniom budżetowym w dziedzinie obrony narodowej.



PO ZABURZENIACH W BUKARESZCIE.
W Bukareszcie demonstracje robotników, nie ustają. Na ilustracji widzimy kordon żołnierzy broniący przystępu demonstrującym do dworca kolejowego.

Nowy rząd w Ameryce

z nominacji Roosevelta.

WASZYNGTON, 23.2. Z kół demokratycznych, zbliżonych do prezydenta Roosevelta informują, iż gabinet Roosevelta już został uformowany, chociaż oficjalnie nie zostało to podano do wiadomości.

Według nieoficjalnych danych, pochodzących z kół demokratycznych, skład przyszłego gabinetu po objęciu przez Roosevelta władzy prezydenta będzie następujący: sekretarz stanu do spraw handlu Daniel C. Hoper z północnej Karoliny; ministerstwo spraw wojskowych — gubernator Jerzy Bern ze stanu Utaka; sprawy wewnętrzne Harold Ickes z Chicago; departament stanu (sprawy zagraniczne) senator Cordel Hull z Sennesse; skarb — Dilliam H. Woodin z Nowego Jorku; rolnictwo — Henryk Wallace ze stanu Iowa; marynarka — senator Swanson z Wirginji; praca — panna Perkins z Nowego Jorku; poczstrmistrz generalny — James Farley.

Bratobójcze walki w Niemczech

Komuniści w szeregach hitlerowców.

BERLIN, 23.2. — Pruski minister spraw wewnętrznych Goering zawiadomił telegraficznie kierownictwo partji centrowej, że wydał instrukcję celem niedopuszczenia w przyszłości do podobnych wykroczeń, jakie miały miejsce na wiecu w Krefeldzie.

Winę za ostatnie akty teroru politycznego Goering przypisuje wyłącznie działalności komunistycznych prowokatorów, którym udało się wkraść do organizacyj narodowych. Członkowie narodowo - socjalistycznych szturmówek otrzymali surowe upomnienie, grożące wykluczeniem na wypadek złamania dyscypliny partyjnej.

Jednocześnie minister zwraca się do stronnictw opozycyjnych z ostrzeżeniem, aby na zgromadzeniach nie wygłaszali „prowokacyjnych przemówień przeciwko rządowi narodowemu“.

Do hitlerowskich oddziałów szturmowych i Stahlhelmu Goering wydał rozkaz, wzywający do usuwania z ich szeregów prowokatorów.

BERLIN, 23.2. — Przemawiając na zgromadzeniu wyborczem w Osnabrück, prezes stronnictwa centrowego Kaas oświadczył, że centrum gotowe jest poprzeć każdy rząd Rzeszy, którego politykę będzie mogło zaaprobować. Centrum z niecierpliwością oczekuje chwili, gdy wszystkie odłamy społeczeństwa niemieckiego podadzą sobie bratnią dłoń.

W obecnej sytuacji zewnętrzno-politycznej bratobójcza walka w narodzie niemieckim jest rzeczą nie do zniesienia.

Wybitny komunista

ZOSTAŁ ARESZTOWANY W SOWIETACH.

RYGA, 23.2. — W Moskwie został aresztowany wybitny komunista ukraiński, Konar, który zajmował wyższe stanowisko w komisarjacie rolnictwa w ZSSR.

Konar jest emigrantem ukraińskim z Małopolski Wschodniej i należał do istniejącego w Charkowie stowarzyszenia emigrantów z Małopolski Wschodniej „Zachodnia Ukraina“. W Moskwie Konar pełnił w ostatnim czasie funkcję komisarza rolnictwa. Aresztowanie Konara nastąpiło w związku z wykryciem organizacji sabotażowej w komisarjacie rolnictwa, o której wspominał premjer sowiecki Mołotow w jednem ze swych ostatnich przemówień.

Prawie jednocześnie dokonano aresztowań wśród profesorów i studentów w Instytucie weterynaryjnym w Moskwie i Leningradzie. Aresztowani stoją pod zarzutem niszczenia koni i bydła przy pomocy szczepienia chorób zakaźnych (nosacizny i drętwicy). Wkrótce ma odbyć się tak zw. proces pokazowy wszystkich aresztowanych z zastępcą komisarza rolnictwa Konara na czele.

Katastrofa

OKRĘTU HISZPAŃSKIEGO.

MADRYT, 23.2. — Z Bilbao donoszą, że parowiec „Pena-Cortillo“ o pojemności 350 ton zatonął podczas burzy na oceanie Atlantyckim.

Cała załoga z wyjątkiem jednego majtka, znalazła śmierć w falach.

WOJNA

W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

LONDYN, 23.2. Z Bogoty (Kolumbja) donoszą, że rzeczna flotylla kolumbijska rozbiła część flotylli peruwiańskiej, przyczem zdobyto łódź motorową peruwiańską, uzbrojoną w karabiny maszynowe i armatki małego kalibru.

NA KANWIE.

Skandal w przyzwoitym domu.

Ulicą Piłsudskiego żeglował pracowicie ku Trzeciemu Majowi, odbijając się od ścian jakiś urżnięty obywatel.

Na rogu Dęblińskiej ujęła go pod rękę jedna ze stale spacerujących tam kokietek i wobec spóźnionej pory, zaproponowała gościnę w mieszkaniu swej bliskiej krewnej z linji żeńskiej. Zalany człowiek zapłakał nad smutnym swym losem, który rzucił go w drugi koniec miasta i dał się prowadzić jak dziecię.

W wesołem mieszkanku cioci litościwego dziewczęcia pani Twardzikowej strudzony wędrowiec zasnął zaraz na kanapie, a tymczasem dziać się zaczęły niesamowite rzeczy z jego zegarkiem i portfelem.

Do kuzynek pani Twardzikowej przyszli w odwiedziny dwaj znajomi panowie Konstanty Cesarz i Władysław Kalinowski. Po krótkiej pogawędce p. Konstanty rzekł patrząc ze współczuciem na śpiącego.

— Niema w Sosnowcu jak się należy opieki nad człowiekiem wstawionym. A podatki płacić musimy.

Więc pytam się na jaką cholerę ta ciężka forsa idzie, kiedy państwo pozwala na coś podobnego, żeby kimnięty obywatel spał z zegarkiem w kieszeni i nieobliczonem portfelem.

A jakby tak frajera broń Boże gdzie okradli, nie byłoby nawet świadka ile miał przy sobie złotówków i jakiej marki był zegarek.

Uznając słuszność tej uwagi, panienki zajęły się portfelem i zegarkiem. Przeliczyły pieniądze, uporządkowały kwity i rachunki w portfelu, poczem położyły go wraz z zegarkiem na stoliku. Gotówki było 127 złotych 10 gr.

Raz jeszcze wrócono do tych przedmiotów w czasie późniejszej rozmowy, kiedy p. Konstanty śpiesząc się gdzieś, zmuszony był spojrzeć na zegarek, by się dowiedzieć, która jest godzina.

A potem już kamień—woda. Portfel i czasomierz przepadły bez śladu.

Kto wziął niewiadomo, a jednak podejrzliwa policja postawiła w stan oskarżenia pp. Konstantego i Władysława.

W sądzie grodzkim p. Twardzikowa właścicielka mieszkania zeznawała jak następuje:

— Jak się dowiedziałam, panie sędzio, że u mnie w domu gościowi portfel i zegarek zginęli, to jakby mnie kto nożem dźgnął w same serce. Więc krzyczę do tych pętaków:

To wy łobuzy do przyzwoitego mięszkania kraść przychodzicie? Bo u mnie nic nikomu panie sędzio zginąć nie może, a już co pijany — dla mnie świętość. Takie mam wykształcenie.

Ponieważ obaj oskarżeni do winy się nie przyznali, okradziony obywatel zaś do sądu nie przyszedł, sędzia wydał wyrok uniewinniający.



DEMONSTRACJE W INDJACH HOLENDERSKICH.
W związku z buntem marynarzy na pancerniku holenderskim w kolonjach holenderskich w Indjach wybuchły rozruchy i demonstracje. Na ilustracji widzimy demonstracje przed gmachem gubernatora w Batawji.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH.

Uchodzi naogół za rzecz pewną, że bez względu na wynik wyborów do Reichstagu, rozpisanych na dzień 5 marca rb., Hitler i stojące za nim żywioły nacjonalistyczne pozostaną u steru władzy w Rzeszy niemieckiej. Niewątpliwie jednak wynik wyborów zaważy bardzo silnie na dalszym rozwoju wypadków politycznych.

Istnieją trzy ewentualności. Albo dotychczasowy układ sił nie ulegnie zmianie, względnie przesunie się nawet na korzyść lewicy, albo t. zw. „front harzburski“ (t. j. obecna koalicja rządowa, złożona z hitlerowców i niemiecko - narodowych) nie dociągnie do absolutnej większości mandatów, natomiast powstanie większość hitlerowców łącznie z centrum katolickiem, albo też wreszcie „front harzburski“ przewagę, choćby niewielką, zdobędzie.

W pierwszym wypadku stan tymczasowości, panujący w Niemczech, uległby — przynajmniej formalnie — przedłużeniu. Gabinet Hitlera pozostałby u steru, ale nowy Reichstag wyraziłby mu prawdopodobnie votum nieufności. Wówczas należałoby się liczyć z ponownem rozwiązaniem parlamentu przez prezydenta Hindenburga, który — jak się zdaje — jest mocno zdecydowany nie dopuścić do wymknięcia się władzy z rąk prawicy.

W każdym razie utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania przez stronnictwa lewicowe i centrowe w wyborach z dnia 5 marca, byłoby dla rządu Hitlera wynikiem bardzo niepomyślnym i utrudniłoby mu szybką realizację różnych jego zamierzeń, natomiast wzmocniłoby na duchu żywioły opozycyjne.

Pomyślnie przedstawiałaby się sytuacja dla „nazi“ (Hitler), gdyby nie uzyskali wprawdzie większości razem ze swymi sojusznikami z pod znaku Hugenberga i „Stahlhelmu“, ale zato gdyby powstała arytmetyczna większość hitlerowsko - centrowa. W tym wypadku ta arytmetyczna większość (istniała już ona w poprzednim Reichstagu za czasów kanclerstwa v. Papena) mogłaby się przeobrazić w większość rządową, przyczem „Deutschnationale“ poszliby „w odstawkę“.

Zupełnie możliwem jest jednak uzyskanie większości absolutnej także przez sam „front harzburski“. W wyniku przedostatnich wyborów parlamentarnych w lipcu r. 1932 składające się nań stronnictwa uzyskały łącznie 43,2% wszystkich głosów przy frekwencji wyborczej, wynoszącej 84%. W wyborach następnych, przeprowadzonych w listopadzie r. ub., siły „frontu harzburskiego“ spadły do 41,8%. By uzyskać więc w dniu 5 marca większość bezwzględną, będzie on musiał pomnożyć swój stan posiadania o jakieś 9% ogólnej liczby kartek wyborczych, na co potrzeba aż 3½ miljona nowych głosów.

Bezpartyjne pisma niemieckie stwierdzają naogół zgodnie, że uzyskanie tych 3.250 tysięcy głosów jest możliwe, ale nie kosztem lewicy, na której osłabienie wcale się nie zanosi (prawdopodobny jest nawet dalszy przyrost sił komunistycznych), ale kosztem — dużo większej frekwencji wyborczej, to jest kosztem zmobilizowania tych wyborców, którzy w wyborach listopadowych nie wzięli udziału.

Najwyższą do tej pory, ale niewystarczającą dla tego celu frekwencję wyborczą w Niemczech powojennych zanotowano właśnie w przedostatnich wyborach do Reichstagu z lipca r. ub., wynosiła ona, jak już powyżej zaznaczyliśmy, 84%. Gdyby w dniu 5 marca osiągnięty został ten sam odsetek, nadwyżka w stosunku do wyborów listopadowych wyniosłaby — według obliczeń pism niemieckich — około półtora miljona głosów. Choćby więc nawet wszystkie te głosy padły na listy hitlerowskie i niemiecko-narodowe, byłaby to zaledwie niecała połowa sumy, potrzebnej do uzyskania większości absolutnej.

To też sfery kierownicze „frontu harzburskiego“ prowadzą niezwykle ożywioną propagandę za jak najliczniejszym udziałem w wyborach, nie tracąc zresztą wiary w zwycięstwo. Sam Hitler w przemówieniu, wygłoszonem niedawno w Kassel, dał wyraz nadziei, że koalicja rządowa zdobędzie 52—53% ogólnej liczby głosów.

Dodać należy, że „nazi“ liczą na korzystne dla siebie przesunięcie sił w łonie samego „frontu harzburskiego“ i na osłabienie niemiecko-narodowych, którzy istotnie znajdują się pod względem taktycznym w gorszej o wiele sytuacji od swych sojuszników. Miałoby to duże konsekwencje dla przyszłej polityki rządu Hitlera, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych i stosunku do żydów.

Z tych wszystkich względów wynik wyborów oczekiwany jest zarówno w Niemczech, jak zagranicą z ogromnem napięciem.

Wesoły poseł
Z WESOŁEGO LOKALU.

Z pewnego dyskretnego lokalu w Warszawie wyskoczył onegdaj nad ranem jegomość, który oprócz bielizny i krawatu, nie miał nic na sobie. Roznegliżowany obywatel doczołgał się do rogu ulicy i zasnął pod latarnią.

W takim stanie, znaleziony przez policjanta, zajechał do 6-go komisarjatu, gdzie go zawinięto w derkę, ułożono na ławie i nakryto płaszczem policyjnym.

Przespawszy się, nieznajomy oświadczył, iż jest posłem Stefanem Dąbrowskim oraz, że prosi o wynalezienie mu garnituru i palta. Komisarjat, po zajrzeniu do listy posłów, zatelefonował do klubu Narodowego, zdając relację ze smutnej przygody posła D.

W klubie zorjentowano się natychmiast, o którego to Stefana Dąbrowskiego niepokoi się komisarjat 6. Wszak istnieje prof. Wszechnicy poznańskiej, Stefan Zygmunt Dąbrowski, człowiek stateczny i poważny, oraz jego imiennik poseł Stefan Dąbrowski, pochodzący z powiatu morskiego, członek klubu BB. Ten ostatni miał już w życiu liczne przygody na tle alembikowem, wobec czego wszelkie wątpliwości znikły.

Zawiadomiono lojalnie klub BB o przygodzie członka, a sanacyjni koledzy urządzili zbiórkę garderoby. W ten sposób poseł Stefan Dąbrowski (z powiatu morskiego) wrócił do domu w czekoladowej marynarce, kamizelce marengo, w spodniach w paski i w palcie granatowem.



Japoński oddział szturmowy wdarł się w walkach na terenie prowincji Jehol przez sławny mur chiński.

Piętnastolecie Republiki Estońskiej.
(24. II. 1918 — 24. II. 1933)

W dniu 24 b. m. Republika Estońska obchodzi piętnastolecie swego istnienia.

Estonja, jest to kraj o dogodnych portach morskich, była zawsze łakomym kąskiem dla sąsiednich państw. Przez XIII wiek panuje nad nią Danja. W r. 1346 przechodzi pod panowanie Zakonu Teutońskiego, w dzieście lat potem — w r. 1561 — zagarnia Estonję Szwecja, panując nad nią aż do r. 1781, w którym to roku **Szwecja odstępuje ten kraj Rosji**. Panowanie rosyjskie w Estonji trwa aż do wybuchu rewolucji w Rosji, proklamowanie zaś Republiki Estońskiej odbyło się **w dniu 24 lutego 1918 roku.**

Estonję, której powierzchnia wynosi ok. 48.000 km. kw., z północy ogranicza zatoka Fińska, z zachodu — Morze Bałtyckie, na południu Estonja graniczy z Łotwą, na wschodzie z Unją Sowiecką. Stolica Republiki Estońskiej jest Tallin (Rewel) założony w r. 1219 nad zatoką Fińską, duży port bałtycki, połączony gęstą siecią kolejową z zapleczem kraju i Z. S. S. R. Ludność stolicy wynosi ok. 150.000 mieszkańców. Drugiem większem miastem Estonji jest uniwersyteckie miasto Tartu (Dorpat) z ok. 70.000 mieszkańców. Oprócz portu **Tallin**, znany też jest port **Parm**, leżący w południowej części kraju, nad zatoką Ryską. Ludność Estonji — ok. 1.150.000 mieszkańców, zajmuje się głównie rolnictwem (ok. 70% ludności). Przemysł estoński reprezentują głównie przędzalnie, papiernie, fabryki zapałek. Przędzalnia bawełny w Kreenholm obok Narwy (na północy Estonji, nad Narwą) należy do większych przędzalń w Europie.

Parlament estoński jest jednoizbowy, składa się ze 100 posłów, wybieranych na przeciąg 3 lat. Na czele państwa stoi prezes rady ministrów, będący jednocześnie naczelnikiem państwa (obecnie jest nim Konstanty Pats).

Wzrost nieszczęśliwych wypadków
przy pracy.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy stają się coraz częstsze, gdy tymczasem wobec ciągle stosowanych udoskonaleń technicznych powinny być raczej coraz rzadsze. Obecnie liczba zgłaszanych u inspektorów pracy wypadków wynosi około 1% ogółu ubezpieczonych, gdy dawniej stanowiła tylko drobny ułamek. Ilość wypadków, w których nastąpiło wypłacenie odszkodowania w r. 1925 wynosiła **0.42% ogółu ubezpieczonych**, a w r. 1928 — **już 0.52%**. W okresie 1925-29 ilość ubezpieczonych pracowników wzrosła o 43.3%, a wypadków o 96.0%, t. j. stosunkowo **przeszło dwa razy więcej**. Najwięcej wypadków zanotowano w **kopalniach i hutach**, następnie przy obróbce materjałów drzewnych i robotach snycerskich, budownictwie, przemyśle włókienniczym itd.

Wobec tego, że współczesna technika i jej udoskonalenia nie idą w kierunku zapewnienia robotnikowi bezpieczeństwa przy pracy, a przynajmniej nie w tym stopniu, jakby się tego spodziewać należało — ubezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków jest wręcz wskazane.

Pomimo oczywistej słuszności tej zasady słyszeć się dają skargi **na uciążliwość świadczeń społecznych**, w tej liczbie i na rzecz zakładów ubezpieczeń od wypadków. Bliższe wejrzenie w tę sprawę doprowadza do wniosku, **że skargi te mają swoją podstawę.** Biorąc pod uwagę powyższy okres czteroletni 1925-28 r., otrzymamy, że że ilość ubezpieczonych pracowników wzrosła o 37.5% (z 2.675 do 3.670 tys. osób), a dochody zakładów ubezpieczeń o 87.7% (z 29.014 do 54.457 tys. zł.) Nie ulega wątpliwości, że jest to **wzrost świadczeń nadmierny gdyż ponoszone ze strony przemysłu ofiary nie idą w parze z otrzymywanemi przez pracowników korzyściami.** Z roku też na rok nadwyżki dochodów zakładów nad wydatkami stają się coraz większe i gdy w r. 1926 wynosiły 18.882 tys. zł., to w r. 1928 już 21.280 tys. Spodziewaćby się należało, że skoro zakłady mają tak poważne nadwyżki dochodów, to przedewszystkiem powinny one być użyte na zmniejszenie świadczeń ze strony przemysłu. Tymczasem tak się nie dzieje i nadwyżki te bądź lokuje się je w budowlach i nieruchomościach, dających coraz większe dochody. Dość powiedzieć, że w r. 1927 **dochód od kapitałów i z czynszów z nieruchomości wynosił 3.342 tys. zł.**, a w r. 1928 — **4.498 tys.**, t. j. z tego jednego źródła dochód **wzrósł o 34.6% w ciągu jednego tylko roku.** Tymczasem nadmierne lokowanie kapitałów w nieruchomościach nie jest wskazane, ponieważ wycofywanie ich odbywa się niesłychanie powoli, i w razie niepomyślnej konjunktury **zakłady ubezpieczeń społecznych z konieczności znaleźć się muszą w nader trudnem położeniu, jak się to stało obecnie ze wszystkiemi prawie tego rodzaju zakładami.**

Co najwięcej wszakże uderza w zestawieniach rachunkowych zakładów to nader nikły wysiłek tychże w kierunku zapobiegania wypadkom. Chcąc być szczerym, należałoby przyznać, że w tej mierze właściwie nie robi się nic, bo wydatek 0.11% (w r. 1927) lub choćby nawet 0.17% (w r. 1928) na ten cel jest minimalny w stosunku do ogólnej sumy wydatków.

Z. K.

Z DNIA.
O „OBOZIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO“.

Organ t. zw. „zbuntowanych piłsudczuków“, „Nowa Ziemia Lubelska“, w polemice z p. Stpiczyńskim w ten sposób pisze o ludziach „mieniących się obozem marszałka Piłsudskiego“:

„Z jakich ludzi składa się ów „obóz“ za wyjątkiem kilkudziesięciu ludzi uczciwych, ideowych, ludzi z przekonań — wększość, to karjerowicze, konjunkturalni macherzy, grabieżcy dobra państwa i społeczeństwa, czerpiący z pustego już i tak skarbu resztki, wprowadzający zamęt w życie społeczne, publiczne i państwowe, podcinający autorytet władzy, wiarę w sprawiedliwość i uczciwość — słowem wszy, zapaskudzające życie Polski.

Ci nadają ton życiu publicznemu Polski i ci rządzą się — nie mając poza sobą nic, prócz zdrady swych dawnych partyjnych towarzyszy, a dziś rozpierający się na fotelach wygodnych — miast siedzieć... bodaj w Brześciu, inna część owego obozu, to panowie z obozów konserwy, Lewiatanu, których celem jedynym jest zgnieść, do nędzy doprowadzić chłopa, robotnika, natomiast od rządu brać co się da: dostawy, ulgi podatkowe, taryfowe i to wszystko za... problematycznej wartości należenie do... obozu. Obóz ten „popiera“ rząd.

Pierwsza kategorja: to pp. Radziwiłłowie, Targowscy, Wiśliccy et tuti quanti łączą się z „naszymi przyjaciółmi“ Niemcami, i za wysokie pensje, przymykają oczy na okradanie skarbu państwa przez oszukańcze manipulacje wielkich koncernów.

Druga kategorja „popieraczy“ rządu, to kohorta ludzi konjunkturalnych, ludzi wiecznie głodnych i nigdy nie nasyconych, pobierająca olbrzymie pensje, podwójne i potrójne.

Trzecia kategorja „popieraczy rządu“, to ludzie autoramentu mniejszego, zadawalający się posadami czy posadkami mniejszemi, ale dającemi syty chleb i pewną władzę — poza tem jest kategorja „popieraczy rządu“ z musu, z obawy utraty stanowiska, koncesyjki czy ucisku podatkowego.

I na takich „popieraczach“, na takim obozie ma się rząd opierać?!

I opiera się“.

W ten sposób piszą o sobie piłsudczycy. To już nie „demagogja złośliwej opozycji“, ale słowa prawdy, wypowiadane przez swoich. Trzeba przyznać, że charakterystyka uchwycona jest trafnie i że ten pogląd na obóz sanacyjny podziela całe społeczeństwo.

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI

KWESTJA MŁODZIEŻY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, w lutym

Kwestja młodzieży aktualna niezmiernie jest nietylko w Czechosłowacji. Jak zatrudnić młodzież, kiedy bezrobocie doszło do niebywałych rozmiarów nietylko w Europie, ale na całym świecie? Co z młodzieżą, która skończyła studja lub naukę w rzemiośle, kiedy nawet dla starszych i kwalifikowanych niema miejsca.

Ciekawem jest, że w statystyce bezrobotnych liczba młodzieży bezrobotnej podnosi się z roku na rok. Z problemem bezrobocia ściśle związany jest problem przyszłości młodzieży. W republice czechosłowackiej problem ten już od kilku miesięcy jest przedmiotem ożywionej dyskusji; problemem tym zajmuje się szeroka opinja publiczna, koła gospodarcze i prasa.

Jeden z najpoczytniejszych tygodników politycznych w Czechosłowacji. „Pritomnost" (Współczesność) zaznacza, że kwestja ulokowania młodzieży miała być przedmiotem rozważań już przed laty.

„Co z młodą generacją, to jest ludźmi w wieku od dwudziestu do trzydziestu trzech lat? To kwestja, o której już tyle powiedziano i napisano, że już i starzy, tj. generacja rządząca dziś poczyna się nad nią zastanawiać. Jest to znaczny postęp, ale niestety nastąpił zbyt późno — pisze „Pritomnost". — Gdyby starsi nad sprawą zastanawiali się już przed dziesięcioma laty, byłoby obecnie inaczej".

Czechosłowacka prasa wszczęła w ostatnim czasie ciekawą kampanję. Niektóre pisma zamieszczają odezwy pod adresem starych osób, które przepracowały już tyle lat, że zasługują na emeryturę, aby zwróciły się z prośbą o emerytowanie. Niektóre nawet pisma zamieszczają nazwiska urzędników, którzy dla swego podeszłego wieku powinni odejść na odpoczynek i zrobić miejsce młodszym.

Wielce charakterystycznem zjawiskiem jest to, że kiedy na mocy odpowiedniej ustawy skrócono służbę wojskową i zwolniono 70.000 żołnierzy z służby wojskowej o kilka miesięcy wcześniej niż przedtem, niektórzy żołnierze nie byli zadowoleni z tego zarządzenia, uświadamiając sobie, że znów znajdą się na bruku, bez pracy. Dawniej zapatrywano się na służbę wojskową, jako na zło konieczne, dla którego młodzi ludzie muszą opuszczać pracę. Dziś jednak służba wojskowa dla wielu ludzi jest zabezpieczeniem egzystencji na dłuższy czas, gdyż inaczej czeka młodzieńca bezrobocie.

W ostatnim czasie kwestja młodzieży była przedmiotem dyskusji również w parlamencie czechosłowackim. Wielkie przemówienie w tej sprawie wygłosiła posłanka Jurneczkowa, która m. in. powiedziała:

„Tysiące ojców i matek cierpi nietylko z powodu własnego bezrobocia, ale jeszcze więcej z powodu bezrobocia ich dorastających dzieci, z powodu niepocieszających widoków ich przyszłości. Rodzice zwłaszcza cierpią niewymownie, kiedy widzą, jak moralnie rujnowana jest ich młodzież, gdyż bezrobocie spacza charakter młodego człowieka. W wieku dojrzewania brak pracy powoduje głębsze skutki niż u ludzi dorosłych. Młodzież odzwyczaja się od pracy".

W ogólnej liczbie bezrobotnych jest około 10% młodych ludzi w wieku od 17 do 21 lat. Fakt ten zmusza do przystąpienia do rozwiązania tej palącej kwestji. Prasa domaga się zreformowania administracji tak, aby awanse były przyśpieszone. Niemało do tego stanu przyczynia się rozporządzenie o systematyzacji miejsc, według którego wakujące miejsce przynajmniej pół roku nie powinno być obsadzane. Zarządzenie to wydano ze względów oszczędnościowych, a prasa zaznacza, że powoduje ono moralne spustoszenie w szeregach urzędniczych.

Konieczność przeciwdziałania wzrostowi bezrobocia młodzieży uznają również przedstawiciele czechosłowackiej administracji państwowej. Znamienne było przemówienie ministra szkolnictwa dra Derera w komisji budżetowej Senatu. Minister powiedział, że w Czechosłowacji jest znaczna ilość profesorów szkół średnich bez posad. Minister stwierdza, że w roku bieżącym liczba kandydatów na posady profesorów wzrośnie na 900. Bezrobotni kandydaci profesury zatrudniani są w szkołach wydziałowych a nawet ludowych, ale za to brak miejsca dla absolwentów seminarjów nauczycielskich. Władze szkolne przeto zmuszone będą poczynić zarządzenia, aby ograniczyć napływ eksternistów do egzaminów seminarjalnych, a z drugiej strony poczynione zostaną odpowiednie kroki w kierunku emerytowania starych nauczycieli, aby zrobić miejsce dla nauczycieli i profesorów młodszych. Minister szkolnictwa dr. Derer przedłożył rządowi projekt ustawy, mocą której nauczyciele, którzy mają prawo na emeryturę zostali zwolnieni. Na ich miejsce przyjdą nauczyciele z pełną kwalifikacją, którzy dotychczas nie mają posady.

Jest to początek walki o młodzież w republice czechosłowackiej. Walka ta nieunikniona jest również w innych państwach Europy, w których bezrobocie młodzieży staje się najaktualniejszym problemem.

C. P.

Upośledzony miesiąc.

Stopniowe skracanie dni „lutego".

Pierwotny kalendarz rzymski, przypisywany Romulusowi składał się tylko z **10 miesięcy.** Pierwszym miesiącem był marzec, ostatnim — grudzień. Dni w roku było początkowo 304. Za Numy Pompiljusza dodano jeszcze dwa miesiące: styczeń, który rozpoczynał rok i luty, który kończył rok. Dopiero w r. 452 przed Nar. Chr. luty zajął dzisiejsze miejsce w kalendarzu. Miesiące liczyły kolejno 29 albo 30 dni, rok więc liczył 354 dni, potem zaś dodano do niego jeszcze jeden dzień, jako **że liczba parzysta była uważana za feralną.** Ponieważ jednak rok był o 10 dni za krótki, od właściwego okresu, wstawiano co dwa lata po lutym miesiąc, liczący kolejno 22 wzgl. 23 dni, co jednak nie zapobiegło chaosowi kalendarzowemu.

Reformę kalendarza wprowadza w r. **46 przed Chr. Cezar**, kiedy to różnica pomiędzy cywilnym rokiem rzymskim, a astronomicznym wyniosła 3 miesiące. Cezar **ustanowił długość roku na 365 dni**, każdy zaś czwarty rok liczył 366 dni.

W pierwotnym kalendarzu Juljańskim nazwanym tak od imienia Cezara, miesiące liczyły kolejno 30 i 31 dni, z wyjątkiem lutego, który w latach zwyczajnych miał 29 dni, a w latach przestępnych — 30 dni. Gdy jednak Oktawjusz August nazwał swoje imieniem, na wzór Juljusza Cezara, od którego imienia siódmy miesiąc zwał się po łacinie „Juljus", miesiąc ósmy „August", nie chciał, by miesiąc ten był krótszy od siódmego i kazał odjąć od liczby dni lutego jeden dzień i dodał go do ósmego miesiąca. Ponieważ przez tę zmianę trzy kolejne miesiące, a mianowicie lipiec, sierpień i wrzesień, liczyłyby po po 31 dni, August kazał znieść również kolejność liczby dni ostatnich czterech miesięcy w roku w ten sposób, jaki jest zachowany do dzisiaj w kalendarzu, t. j. wrzesień 30 dni, październik — 31, listopad — 30 i grudzień — 31. Poprzednio wrzesień miał 31 dni, październik — 30, listopad — 31, a grudzień — 30.

Tak więc miesiąc luty, zwany po łacinie „Februarius" od „februare" — „oczyszczać", jako że był poświęcony uroczystościom oczyszczającym, przeszedł różne już koleje: **z dwunastego miesiąca w roku stał się drugim,** w reformie Cezara upośledzono go, robiąc go **krótszym od innych miesięcy,** a wkrótce potem wzgardzono nim zupełnie, zabierając mu jeszcze jeden dzień na korzyść innego miesiąca.

M. D.



ŚNIEG NA PLACU ŚW. MARKA W WENCJI.
Surowa zima tegoroczna zapanowała i w słonecznej Wenecji, pokrywając plac św. Marka powłoką śnieżną grubości 20 cm.

ANGLJA NIE JEST JUŻ

pierwszą potęgą morską świata.

Dowództwo floty brytyjskiej energicznie prze do budowy nowych jednostek wojennych.

Admiralicja angielska nie wierzy, aby konferencji rozbrojeniowej w Genewie udało się nakłonić inne mocarstwa do faktycznego obniżenia zbrojnych sił morskich.

Jest więcej, niż pewnem, że Wielka Brytanja nie odnowi w r. 1936 układu morskiego, który właśnie w tym czasie się kończy.

Zaniepokojenie panuje wśród angielskich kół morskich. Daje się wyraz przekonaniu, że układ londyński, przyniósł Anglji więcej szkód niż korzyści. Wprowadzają w życie postanowienia układu, Wielka Brytanja obniżyła siły morskie do tego stopnia, iż, tak jak obecnie sprawy stoją, na wypadek wojny nie będzie się mogła skutecznie obronić.

Floty bowiem obce powiększyły się o nowe, groźne jednostki wojenne.

Admirałowie angielscy z żalem stwierdzają, że już od r. 1922, daty traktatu waszyngtońskiego, **Anglję uważa się za mocarstwo morskie drugiego rzędu.** Przed 150-sieciu laty prymat Wielkiej Brytanji na morzu powszechnie był uznanym, podczas gdy obecnie królowanie Anglji na morzu **chwieje się niepokojąco.**

Admiralicja angielska szczególną zwraca uwagę **na wzrost floty francuskiej i włoskiej.**

W przeciągu trzech lat, które upłynęły od ugody londyńskiej, Francja i Włochy, wybudowały 80 nowych okrętów, wliczając w to 16 krążowników i 30 łodzi podwodnych.

Również morskie siły Japonji i Ameryki powiększyły się znacznie w ostatnim czasie.

Anglja ma obecnie mniej nowoczesnych krążowników niż Stany Zjednoczone i Japonja.

Pod względem tonażu torpedowców i łodzi podwodnych znajduje się na piątem miejscu. O 27.000 ludzi mniej służy w angielskiej marynarce wojennej, w stosunku do floty amerykańskiej, a 3.000 tylko więcej od zbrojnych sił morskich Japonji. W ostatnich pięciu miesiącach Wielka Brytanja zwolniła ze służby ponad 10.000 marynarzy.

Admiralicja angielska domaga się od rzadu, aby wydał zarządzenia, celem bezwłocznej zamiany przestarzałych krążowników na nowe jednostki, o 25 tys. tonnach, posiadające wprawdzie tę samą co dotąd szybkość, lecz ze zwiększoną równocześnie zdolnością do obrony.

Według zdania admirałów angielskich, nowe krążowniki powinny być uzbrojone w 8 armat, 13-stocalowych 5.

Prócz tego liczbę krążowników zwiększyć trzeba conajmniej z 25 do 100. Jeśliby nie okazało się, że dowództwa morskich sił innych mocarstw zwiększyły dotychczasowy kaliber największych armat, wtenczas kaliber dział angielskich należy podwyższyć o 6 cali.

Admiralicja angielska domaga się, aby w bieżącym roku **wybudowano 12 do 16 nowych torpedowców i pewną ilość kontr-torpedowców.**

Powyższe okręty wojenne odpowiadałyby **„krążownikom kieszonkowym"**, które w Niemczech buduje się w dalszym ciągu.

Ponadto stan zbrojny sił morskich stanowczo musi ulec podwyższeniu.

Takie są żądania admiralicji angielskiej.

Nie tracąc czasu, przystąpiono już do wykonania programu z r. 1932, którego realizację zaniechano, w nadziei, że uda się powstrzymać wyścig zbrojeniowy.

Buduje się obecnie w dokach angielskich 3 krążowniki, okręt admiralski, 9 torpedowców i 2 szalupy.

Anglja, zdystansowana, o ile chodzi o powiększenie morskich sił zbrojnych o nowe jednostki przez inne mocarstwa, ze zdwojoną energję stara się je dogonić i prześcignąć.

W.

Gen. Haller

JEDZIE DO STANÓW ZJEDN.

Wychodzący w Nowym Jorku „Kurjer Narodowy" pisze: w niedalekiej przyszłości przyjeżdża na objazd głównych centrów Polonji amerykańskiej sławny wódz armji polskiej we Francji generał Józef Haller, zwany „Błękitnym Generałem", który na czele 70.000 armji ochotników polskich walczył obok wojsk aljanckich nad odbudową Państwa Polskiego.

Data przyjazdu sławnego bojownika o odbudowę Polski nie została jeszcze ustalona.

Opłaty widowiskowe na rzecz P. C. K.

NIE BĘDĄ SKASOWANE.

Związek właścicieli kinoteatrów wszczął ostatnio starania o zniesienie opłat widowiskowych od biletów na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Jak się dowiadujemy, opłaty te nie będą mogły być zniesione, albowiem wpływy z tego tytułu zastępują Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi subwencje rządowe, które w budżecie państwa na rok 1933-34 zostały zupełnie skreślone. Cofnięcie opłat widowiskowych pozbawiłoby całkowicie P. C. K. środków finansowych na cele pogotowia sanitarnego, mającego nieść pomoc ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny. Uniemożliwiłoby to całkowicie normalną działalność Czerwonego Krzyża.

UWAGI.

Mieszanka kawowo-cukrowa.

Prasie sanacyjnej trzeba współczuć. Codziennie niemal musi robić karkołomne koziołki, a to tylko dlatego, że gdy jednego dnia napisze coś zgodnego z rzeczywistością, to następnego dnia musi to odwołać na rozkaz, aby dać dowód swej stuprocentowej lojalności wobec „góry".

Oto taki przykład. Dwa czy trzy dni temu „Expres Zagłębia" pisał, że społeczeństwo „ugina się pod ciężarem podatków", że sytuacja gospodarcza jest rzeczywiście ciężka i podatki doprowadzone do ostateczności. W dniu wczorajszym czytaliśmy już artykuł entuzjazmujący się owym podatkiem na... Fundusz pracy.

W artykule tym następuje długi wywód na temat konieczności wprowadzenia nowego podatku, oraz szereg złośliwych uwag pod adresem publicystów opozycyjnych (przedewszystkiem endeckich), że tylko z nienawiści do obecnego rządu dowodzą szkodliwości tego podatku. Wywody te utrzymane są w tonie demagogicznym, wypomina się „auta", „brylanty" i t. p. Następnie jako argument przemawiający za projektem mężów przytacza się sprawozdanie z działalności Funduszu pomocy bezrobotnym, fragment przemówienia min. Klarnera. W sprawozdaniu tem czytamy, że na Fundusz ten, zebrano w formie nowych podatków w ub. roku około 15 miljonów złotych, które następnie rozdzielono pomiędzy komitety lokalne, w postaci mieszanki cukrowo-kawowej, mąki, szmalcu, ziemniaków. I entuzjazmuje się autor nad wspaniałymi wynikami pomocy bezrobotnym z tych dodatków podatkowych.

Wedle nowej ustawy podatki te (plus nowe od zarobków, żarówek i t. d.) pójdą na Fundusz pracy, który ma umożliwić dokonanie dzieła coś w rodzaju „piatiletki" bolszewickiej, czy osuszonych błot pontyjskich pod Rzymem.

Autor tych „rozsądnych" wywodów nie jest znany. A szkoda wielka, że autor ów jest tak skromny, bo przecież warto wiedzieć kim jest przeciwnik najwybitniejszych ekonomistów w Polsce z prof. Krzyżanowskim, prof. Władysławem Grabskim, prof. Rybarskim na czele. Wszyscy ekonomiści zgodnie się wypowiadają, że **obciążanie ludności nowymi podatkami prowadzić musi do zwiększonego bezrobocia**. Czytając bowiem chociażby prasę sanacyjną, mającą monopol na ogłoszenie licytacji, każdy się łatwo zorjentuje, że nowe podatki to pozbawianie warsztatów pracy, przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych ich kapitału obrotowego. Mało tego. Obciążanie nowym podatkiem pracowników to zmniejszanie ruchu w handlu, to tem samem zmniejszenie wpływów skarbowych. Mniej kupiec zarobi, mniej wpłaci do kas skarbowych.

Oszczędność stosować można tylko do pewnych granic. Po przekroczeniu tej granicy, oszczędzający może umrzeć śmiercią głodową, nabawić się choroby. Tak samo sprawa się ma z podatkami. Alarmującym sygnałem mówiącym o dojściu do ostatecznej granicy jest rosnąca z dnia na dzień fala licytacyj.

Publicysta sanacyjny wielce nieostrożnie postępuje pisząc o autach, brylantach, luksusach. Gdy nie nadmienia ilość aut używanych przez dygnitarzy sanacyjnych, gdyby nie te luksusy, w których się pławiono w latach radosnej twórczości, nie trzeba byłoby dziś łamać sobie głowy nad zdobyciem pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych. Poruszywszy tę materję „radosny" zwolennik nowych podatków przypadkowo dokonał samooskarżenia.

Czy jest podstawa do entuzjazmu przy rozpatrywaniu działalności Funduszu pracy bezrobotnym i czy z tego należy brać przykład do twierdzenia, że nowe opodatkowania są potrzebne, aby przyjść z pomocą bezrobotnym? Więc zebrano około 15 miljonów zł. i kupiono za to mieszanki cukrowo-kawowej, ziemniaków, mąki i t. d. Ale jaki rezultat? Bezrobocie się zwiększyło, a wpływy w zastraszający sposób się zmniejszyły. Jak kalkulowano? Kalkulowano, że z tych opłat podatkowych zbierze się 60 miljonów złotych. A zebrano czwartą część. Czego to dowodzi? Dowodzi zupełnego nieorjentowania się w możliwościach finansowych społeczeństwa. Dowodzi, że obrano zupełnie błędną drogę pomocy bezrobotnym.

Postanowiono zawrócić z tej drogi, ale... tylko połowicznie. Nie dawać za darmo pieniędzy, a kazać wykonywać pracę, wedle przygotowanego planu robót publicznych. Zapomniano, że błędem ub. roku było nałożenie ciężarów na ludność, których ona nie wytrzymuje i że cały dobrze przemyślany plan robót, może być nie wykonanym, bo wzrost bezrobocia może się okazać szybszym, aniżeli szybkość przyjmowania bezrobotnych do pracy przez Fundusz pracy. Pieniądze zabrane od społeczeństwa na zatrudnienie bezrobotnych spowodują nowe bezrobocie. Następować będzie tylko translokacja: robotnicy stawać się będą bezrobotnymi, a bezrobotni robotnikami, za bardzo niską płacę, bo w tem tkwi cały dowcip, jak to pisze „Gazeta Polska".

Banalne już porównanie do „błędnego koła" w tym wypadku nabiera najpełniejszego wyrazu.

Zarzuca się opozycji, że krytykując projekty nie wysuwa innych, lepszych. To jest nieprawdą. Setki już chyba razy publicyści różnych ugrupowań politycznych, ale fachowcy, pisali na jaką drogę wkroczyć należy. Pisali, że trzeba oszczędzać. Pisali, że trzeba zrewidować politykę „karteli" państwowych (kolej, monopole), pisali, że trzeba umożliwić pracę przedsiębiorstwom zarówno handlowym, jak i przemysłowym przez nieutrudnianie im pracy biurokratycznymi przepisami zarówno skarbowemi, jak i administracyjnymi. A nadewszystko, że trzeba wprowadzić w kraju atmosferę zaufania, której w tej chwili niema, co uniemożliwia zawieranie korzystnych tranzakcyj z zagranicą.

Dopóki te wszystkie zmiany nie nastąpią, a w szczególności dopóki nie nastąpi atmosfera zaufania, do tej pory wszelkie poczynania „funduszowe" będą miały charakter... mieszanek cukrowo-kawowych. Trochę słodyczy, więcej goryczy, w efekcie nie dającej żadnej korzyści.

As.

Poseł Madeyski

W SWOIM SOSIE.

Ostatnie oświadczenie posła i prezydenta m. Dąbrowy Górniczej p. Zbigniewa Madeyskiego („Expres Zagłębia" z dnia 22 b.m.) podobne jest do takiego wypadku, kiedy niepoczytalny lub zgoła łobuz, świstając na ulicy, język pokazuje.

Gdy się przystępuje do walki z bohaterami sanacyjnymi, na takie wypadki trzeba być przygotowanym — to jest ich metoda. Ale to nie może zrażać! Trzeba walczyć dalej!

Moja dyskusja z p. Madeyskim osiągnęła niewątpliwie swój cel: p. Madeyski ukazał nareszcie swe złośliwe oblicze. Rozwiała się legenda o jego kulturze, uczciwości i godności. Okazał się pospolitym małym zaplutym karłem sanacyjnym. Zdał publiczny egzamin ze swej wiedzy samorządowej.

Ponieważ p. Madeyskiemu i jego towarzyszom nie daje spać mój stosunek do p. L. Rubinlichta, wiceprezydenta m. Będzina i mego paroletniego współpracownika, z całą satysfakcją oświadczam, że p. Rubinlichta cenię jako człowieka uczciwego, pracowitego i oddanego dobru miasta, czego napewno nie będzie mógł powiedzieć p. Madeyski o swoich towarzyszach: Bednarskim i Dzierżawskim.

W zakończeniu zapewniam p. Madeyskiego, że nie zdoła mnie niczem sprowokować i wyprowadzić z równowagi, a za każde niepoczytalne wystąpienie otrzyma zawsze należycie po uszach.

A. MICHAEL.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 Piątek — **Dziś** Anastazji, **Jutro** Macieja. Wschód słońca 6 m. 59. Zachód „ 17 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: *Dziewczę z gór.*
EDEN: *Królowa niewolników.*

BĘDZIN

NOWOŚCI: *Biała trucizna.*
ŚWIATOWID: *Syn Indji.*

DĄBROWA

WANDA: *Atlantyda. — Rewja na scenie.*
SEZAM: *Pokonani zwycięzcy. — Rewja na scenie.*
ARS: *Komenda serc.*

ZAWIERCIE

STELLA: *Biała trucizna.*
ARLEKIN: *Dwa serca biją w walca takt.*

× **ZGON WETERANA Z 1863 R.** Wczoraj zmarł na Pogoni weteran 1863 r. Kazimierz Kowalski. Ś. p. Kowalski był jednym z trzech weteranów w Sosnowcu, którzy pozostali przy życiu. Pisaliśmy o nim w ubiegłym miesiącu z racji 70 rocznicy powstania styczniowego. Ś.p. Kowalski liczył lat 87. Bezpośrednią przyczyną śmierci było zapalenie płuc. Cześć pamięci Zmarłego!

× **DANCING TOWARZYSKI.** Tow. gimn. „Sokół" w Dąbrowie urządza w dniu 26 b.m. w salach resursy dąbrowskiej, dancing towarzyski. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajokazalej i goście bawili się jaknajlepiej. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 16. Wejście za okazaniem zaproszenia.

× **ZABAWA HALLERCZYKÓW W DĄBROWIE.** W sobotę, dnia 25 b.m. t. j. jutro, Związek Hallerczyków w Dąbrowie, urządza w salach Ogniska ostatnią wielką zabawę karnawałową, z której dochód przeznacza się na cele oświatowe Związku. Wejście tylko za zaproszeniami, które w niewielkiej jeszcze ilości otrzymać można w lokalu Związku dzisiaj od godz. 18—20.

× **DANCING NA SATURNIE.** W nadchodzącą niedzielę, w sali klubu na Saturnie, C.K.S. urządza dancing dla członków i zaproszonych gości. Wejście dla wszystkich 1.10 zł. i tylko za zaproszeniami. Przygrywać będzie skompletowana klubowa orkiestra. Początek o godz. 19-ej.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w **piątek, 25 b.m.** o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. głośna sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa p.t. „RASPUTIN". Dzieje demona Rosji — Rasputina, świetność i upadek dynastji Romanowych w doskonałem ujęciu autorów oraz koncertowem wykonaniu naszych artystów z dyr. Tańskim w roli tytułowej, na tle efektownych dekoracyj — tworzą pełne artystycznych walorów widowisko. Oryginalne kostjumy i popisy chóru rosyjskiego podkreślają udatną część, to też sztuka cieszy się niebywałem powodzeniem.

W sobotę, 25 b.m. — „RASPUTIN". Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 8.15 wiecz., koniec widowiska o godz. 10.45.

„TYLKO DLA DOROSŁYCH" — tak brzmi tytuł najnowszej rewji w 2 częściach, 18 obrazach, która ukaże się **w niedzielę, 26 b.m. popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15.** Bogaty i urozmaicony program, na który złożą się: Sto metrów miłości, Będzie wojna, Zalecanki, Wybory Miss Kaczy Dół, Giłotyna, Egzamin, Gwiazda Wschodu, Co słychać w eleganckim świecie? Faun. Mój system, Nasz mazur, Górą footbaliści, Koty na dachu i w. in. Nad całością czuwa pełen pomysłów p. B. Orliński. Udział bierze cały zespół. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota dnia 25 b.m. — „Kwadratura koła".
Wtorek, dnia 28 b.m. — „Artyści".

× **„SZKOŁA ZDROWIA"** popularne pogadanki higjeniczne w miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4: dnia 26 b.m. o godzinie 16: dr. chemji Herman Juljan: Fałszowanie środków żywnościowych. Walka z fałszowaniem tych produktów prowadzona na terenie Sosnowca. Konieczność współpracy konsumentów w walce z fałszerstwami. Jak unikać kupna fałszowanych produktów. Dnia 5 marca b.r. o godz. 11.30: dr. med. Kołodziej Stanisław: Skutki działania alkoholu.

× **DOKARMIANIE DZIATWY SZKOLNEJ W DĄBROWIE.** W obecnej chwili dokarmianych jest w Dąbrowie 2755 dzieci miejscowych szkół powszechnych. Z liczby tej Magistrat i komitet pomocy bezrobotnym dokarmia 2240 dzieci, które otrzymują kubek kawy i kawałek chleba. Młodzież szkół średnich daje codziennie 228 t. zw. suchych śniadań. Policja dożywia 14 dzieci, które otrzymują cały obiad. W szkołach powszechnych nr. 5, 8 i 9 przyrządza się po 30 obiadów, w szkole nr. 6 — 90 obiadów. Wreszcie w domach prywatnych pożywienie otrzymuje 75 dzieci. Słowem, w Dąbrowie połowa dzieci szkolnych jest dokarmiana.

Popieranie wytwórczości kraj.

NA TERENIE SZKOLNYM.

W dniu 22 b.m. odbył się w gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie zjazd regjonalny nauczycielstwa Zagłębia Dąbrowskiego przy współudziale kuratora okręgu szkolnego krakowskiego p. Nowickiego.

W drugim punkcie programu zjazdu uczenica handlowej szkoły żeńskiej w Dąbrowie, wygłosiła obszerny referat na temat samowystarczalności gospodarczej. Sposób podejścia do tego zagadnienia, forma oraz wyczerpujące potraktowanie tematu wskazują na poziom wyrobienia pod względem gospodarczym młodzieży szkolnej oraz na wagę, jaką szkoły zawodowe przykładają do zagadnień ekonomicznych. Zjawisko to uwypukla, zwłaszcza dyskusja, jaka się następnie wywiązała nad referatem, w której brali udział uczenice oraz uczniowie nawet niższych klas, a która wskazuje, iż aktualne zagadnienia gospodarcze, zwłaszcza zaś o znaczeniu ogólno - państwowem, znajdują wśród młodzieży szkolnej żywe zainteresowanie oraz należyte zrozumienie.

Fakt ten dowodzi celowości wyzyskania nader ważnego czynnika, jaki stanowi młodzież szkolna, do propagandy wytwórczości krajowej i trafienia tą drogą do szerszych kół starszego społeczeństwa — poprzez dzieci do rodziców. Należałoby mieć nadzieję, że zachęcone tem doświadczeniem czynniki szkolne przystąpią do zorganizowania na terenie szkół serji tego rodzaju odczytów z zakresu popierania wytwórczości krajowej, znajdując niewątpliwie dostateczną ilość chętnych prelegentów z grona młodzieży szkół handlowych.

× **ŻYDZI W CZELADZI ZNOWU ORGANIZUJĄ KASĘ.** Jak swego czasu pisaliśmy w Czeladzi istniał Bank żydowski, który jednak zbankrutował, na skutek złej gospodarki. Obecnie, jak nam donoszą, zawiązała się znowu jakaś kasa, która członkom ma udzielać bezprocentowych pożyczek. Fundusze kasy stanowią jednorazowe składki założycieli, oraz 60 groszowe składki miesięczne. Wczoraj wybrano zarząd.

× **ZARZĄD SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.** podaje do wiadomości, iż przy podawaniu notatki do prasy o mającej się odbyć w dniu 25 b.m. w sali Związku — Sienkiewicza 17-a ostatniej zabawie karnawałowej wkradła się omyłka co do cen wejścia, które wynoszą dla członków zł. 2,50, zaś dla zaproszonych gości zł. 3.50. a nie zł. 3,99 jak to było podane.

Kursy OPG.

DLA DRUŻYN HARCERSKICH W BĘDZINIE.

Dnia 5 b.m. odbyło się w Będzinie uroczyste otwarcie kursów O. P. G. dla 24 drużyny harcerskiej męskiej i 21 drużyny harcerskiej żeńskiej w porozumieniu z miejskim komitetem L.O.P.P. W otwarciu kursu oprócz drużyny męskiej i żeńskiej wzięli udział liczni goście. Otwarcia kursu dokonał kierownik kursu p. Stanek Józef, który po przywitaniu zebranych, wygłosił aktualny referat w połączeniu z historją O. P. G. Przy zakończeniu referatu apelował do drużyn, aby między ludnością krzewili potrzebę zapoznania się z O. P. G.

Po referacie, przedstawiciel K. P. H. w Będzinie p. Bartnik, przemówił do druhów, zachęcając ich do intensywnej pracy i życząc owocnych wyników. Następnie przemawiali: inż. Rzeczkowski i prof. Wróblewski, poczem zebrani odśpiewali „Rotę".

Po rozejściu się gości instruktor przy miejskim komitecie L.O.P.P. w Będzinie p. Hartman rozpoczął wykład.

Wielki poranek

W SOSNOWCU.

Lokalny komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu, pragnąc zebrać fundusze, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym, postanowił, jak wiadomo zorganizować szereg imprez.

Jedna z tych imprez, a mianowicie wielki poranek artystyczny, odbędzie się w niedzielę, dn. 26 b.m. w kinie „Palace" w Sosnowcu. o godz. 11.30 rano.

Na bogaty program poranku złożą się: popisy chóru męskiego seminarjum nauczycielskiego pod batutą p. Czubatego: występy solowe pp.: Blochera i Kamińskiego, uczniów gimnazjum im. Staszica; popisy orkiestry gimnazjum im. Staszica pod batutą prof. Obuchowicza; sztuka sceniczna p.t. „Wolna Polska", odegrana przez straż ogniową zakładów C. G. Schön i Związek podoficerów rez. w Sosnowcu oraz tygodnik filmowy.

Ceny biletów: dla starszych — 50 gr., dla młodzieży — 30 gr., galerja — 20 gr., loża — 1 zł.

Przypuszczać należy, że zarówno ze względu na cel, jak i niskie ceny biletów, impreza ta cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Nowa taryfa

DLA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH I KONNYCH.

Od dnia 1 marca obowiązywać będzie w Sosnowcu nowa taryfa dla dorożek samochodowych. Taryfa dzienna liczyć się będzie od godz. 6 rano do 10 w nocy, w pozostałych zaś godzinach obowiązywać będzie taryfa nocna.

Dla dorożek sześcioosobowych obowiązują w dzień następujące opłaty: za pierwsze 750 m. — 0.80 zł. i za każde następne 250 m. — 0.20 zł.; czyli że pierwszy kilometr kosztuje 1 zł., a każdy następny — 0.80 zł. W nocy: za pierwsze 500 m. — 0.80 zł. i za każde następne 100 m. — 0.20, czyli za pierwszy kilometr 1.40 zł., a za każdy następny 1.20 zł.

Dla dorożek czteroosobowych: w dzień: za pierwszy kilometr 0.80 zł. i za każde następne 400 m. — 0.20 zł., czyli że pierwszy kilometr wynosi 0.80 zł., a każdy następny — 0.50 zł., w nocy: za pierwsze 666 m. — 0.80 zł. i za każde następne 266 m. — 0.20 zł., czyli, ze pierwszy kilometr jazdy kosztuje — 1.20 zł., a każdy następny 0.80 zł.

Postój dla obu rodzajów dorożek wynosi 4.00 zł. za godzinę, czyli 20 gr. za każde 3 minuty oczekiwania.

Taryfa pierwsza obowiązuje w dzień, a taryfa II w nocy, bez różnicy na to czy pasażer przejechał w jedną stronę lub wraca tą samą dorożką.

Taryfy powyższe obowiązują w granicach m. Sosnowca przy jeździe do 5 pasażerów w dorożkach 6-osobowych i do trzech w dorożkach 4-osobowych przyczem przy szoferze nie wolno siedzieć więcej niż jednej osobie.

Taryfa dla dorożek konnych została obniżona od 20 do 25 proc.

× **POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 15 nastąpi uroczyste poświęcenie świetlicy dla bezrobotnych w Czeladzi. Świetlica mieści się w domu p. Gruszki, przy ul. Bytomskiej.

Nieco o ruchu budowlanym

w Dąbrowie.

Jeżeli chodzi o ruch budowlany w miastach Zagłębia, to najsłabiej rozwija się on w Dąbrowie, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż budowa w mieście tem domów czynszowych nie może liczyć na powodzenie choćby z tego względu, że około 70 proc. ludności stanowi warstwa robotnicza, która w obecnych warunkach nie może być zaliczona do kategorji dobrych płatników. Z drugiej jednak strony ruch budowlany w Dąbrowie ma cenne wartości, bowiem tutaj ludzie nie budują domów na handel. lub w celu ciągnięcia z tego źródła dużych zysków. Podstawą ruchu budowlanego w Dąbrowie jest zdobycie przez budującego własnego dachu na głową i dlatego dominuje tu budowa domów małych. Z tego też względu już dwupiętrowy dom jest w Dąbrowie zjawiskiem rzadkiem. Dla zilustrowania ruchu budowlanego w Dąbrowie warto przytoczyć nieco danych z tej dziedziny za okres ostatnich trzech lat.

Otóż w 1930 r. wybudowano 125 domów. Z liczby tej wykończono 57 domów, zawierających 146 mieszkań o 320 izbach. Wartość budynków wynosiła 1.271.000 zł.

Nie wykończono 68 budynków, zawierających 190 mieszkań o 460 izbach. Wartość budynków niewykończonych obliczono na 2.012.000 zł. Ogólna więc wartość nowych budynków wynosiła 3.283.000 zł. Pożyczek państwowych otrzymano w 1930 r. na akcję budowlaną 521.000 zł. czyli szóstą część wartości wzniesionych budynków.

W 1931 r. wybudowano 77 domów. Z liczby tej wykończono 41 budynków, zawierających 153 mieszkania o 363 izbach. Wartość budynków wynosiła 1.287.000 zł.

Nie wykończono 36 domów, zawierających 119 mieszkań o 278 izbach. Wartość budynków obliczono na 994.000 zł.

Ogólna przeto wartość nowych domów wynosiła 2.281.000 zł. Pożyczek państwowych otrzymano w 1931 r. 388.750 zł. co stanowi również około 6 części wartości budynków.

Wreszcie w 1932 r. wybudowano 142 domy, z których wykończono 52, zawierające 134 mieszkania o 289 izbach. Wartość budynków wynosiła 752.000 zł. Niewykończono 90 domów, zawierających 219 mieszkań o 477 izbach. Wartość tych domów obliczono na 1.352.000 zł. Ogólna więc wartość wynosiła 2.104.000 zł. Pożyczek państwowych otrzymano w 1932 roku 166.000 zł. co stanowi zaledwie około trzynastej części wartości budynków.

Jak widać z powyższych cyfr, w 1930 r. przeciętna wartość jednego budynku wynosiła 26 tysięcy zł., w 1931 r. 30 tysięcy zł. a w 1932 r. zaledwie około 15 tysięcy zł. A więc są to budynki małe, zawierające od 3 do 15 ubikacyj, co wyraźnie świadczy o charakterze ruchu budowlanego w Dąbrowie i jest wskazówką, taki ruch należy popierać.

Niestety, początkowo panowała pod tym względem odmienna opinja, gdyż forsownie popierano spółdzielnię „Legjonowo", która otrzymała około miljona zł. pożyczek. Jak pieniądze te zostały zużyte, wykaże prawdopodobnie proces, którego zainteresowani nie mogą się doczekać. Gdyby pożyczki, udzielone spółdzielni „Legjonowo" otrzymały osoby prywatne, nie byłoby żadnego ryzyka i w Dąbrowie przybyłoby dwa razy tyle domów.

Wynagrodzenie adwokatów

według rozporządzenia p. ministra sprawiedliwości.

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 13 lutego 1933 r. o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

W dziedzinie spraw cywilnych rozporządzenie ustala, że podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150-ciu złotych — 15 złotych, ponad 150 złotych do 250 złotych — a ponad 250 złotych — za pierwsze 250 zł. — 25 zł., i za każde rozpoczęte 50 zł. — 5 złotych. Przy sprawach do 1000 złotych — za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 złotych, a za każde rozpoczęte 100 zł. — 8 zł. i t. d. Rozporządzenie min. sprawiedliwości zawiera pełną taryfę wynagrodzenia adwokatów.

Pozatem rozporządzenie normuje sprawy wynagrodzenia adwokatów za sprawy z pozwu i za sprawy egzekucyjne.

W rozdziale, mówiącym o sprawach upadłościowych, rozporządzenie przewiduje, że adwokat otrzymuje łączne wynagrodzenie od czynnej masy (aktywów): 1) w wysokości zasadniczego wynagrodzenia za pełnienie czynności kuratora masy upadłościowej; 2) w wysokości podwójnej zasadniczego wynagrodzenia za pełnienie czynności syndyka tymczasowego lub ostatecznego; 3) w wysokości 500 procent zasadniczego wynagrodzenia za czynności zarządcy masy upadłościowej w wypadku uchylenia upadłości przez podział lub ugodę przymusową. W innych wypadkach wynagrodzenie zmniejsza się w zależności od stanu postępowania. W sprawach, wymagających zwiększonego nakładu pracy. wynagrodzenie może być podwyższone, nie więcej jednak, niż o 200 proc.

W sprawach karnych wynagrodzenie adwokata zależy „od charakteru sprawy". Minimum wynagrodzenia za czynności, związane z obroną sprawy w jednej instancji wynosi 15 złotych w postępowaniu przed sądem grodzkim, 30 zł. — przed sądem okręgowym, 50 złotych przed sądem apelacyjnym i 75 złotych przed sądem najwyższym.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów wchodzi w życie z dniem 1-ym marca r.b.

Dwa śmiertelne wypadki

Jeden w „bieda-szybie", drugi w fabryce.

W ub. środę miały miejsce w Sosnowcu dwa śmiertelne wypadki, których ofiarą padli młodzi ludzie.

Jeden z nich wydarzył się podczas nielegalnego wydobywania węgla z t. zw. „bieda - szybów" na polach gw. hr. Renard obok kolonji Radocha. Mianowicie 22-letni Mieczysław Kijak, wydobywając węgiel z dwoma kolegami został w pewnej chwili przysypany, ponosząc śmierć. Zwłoki nieszczęśliwego robotnika wydobyto po upływie kilku godzin.

Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce w fabryce lin i drutu Deichsla. Jeden z robotników 25-letni Michał Manilowski, zajęty przy instalacji elektrycznej został porażony prądem, ponosząc na miejscu śmierć. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** Onegdaj jeden z lokatorów domu nr. 13 przy ulicy Nowopogońskiej w Sosnowcu znalazł kwilące niemowlę, płci męskiej, liczące około 8 dni. Maleństwem zaopiekowali się chwilowo lokatorzy domu, a następnie odwieziono je do przytułku. Policja zajęła się odszukaniem matki podrzuconego niemowlęcia.

Tragiczny wypadek

NA KOLEI.

Na szlaku kolejowym pomiędzy Dąbrową a Będzinem miał miejsce onegdaj tragiczny wypadek. Mianowicie z pociągu osobowego wypadła na tor jadąca z Dąbrowy do Będzina 60-letnia Marjanna Pawlikowa, żona emeryta kolejowego, zamieszkałego przy ul. Okrzei 50 w Dąbrowie. Skutkiem wypadnięcia, staruszka odniosła tak ciężkie obrażenia, iż wkrótce zmarła. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Barbary. Jakim sposobem staruszka wypadła z wagonu, dotychczas nie zdołano ustalić.

Przemytnicy

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Jak już donieśliśmy, śląska straż graniczna zlikwidowała pod Brzezinami śląskiemi szajkę przemytników, złożoną z 21 osób. Pośród zatrzymanych znaleźli się następujący mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego: Błażej Kołodziej, Czesław Piotrowski, Władysław Więckowski, Antoni Juda, Józef Gazda, Teodor Ples, Mieczysław Hommel, Józef Lyra, Miecz. Sołtysik. Tad. Nowak, Wł. Ples i Antoni Grubik — wszyscy z Czeladzi, Stanisław Maliglówka z Gródkowa, Piotr Sokołowski z Sosnowca (Orla 11) i Józef Dziuk z Będzina.

Onegdajszej nocy znów zatrzymano bandę przemytników w okolicy Szarleja, złożoną także z 21 osób, Wśród zatrzymanych kilka osób pochodzi z Zagłębia.

× **„BIAŁE FARTUSZKI" W GRODŹCU.** W niedzielę, dnia 26 b.m. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa powtórnie odbędzie się przedstawienie teatralne p.t. „Białe fartuszki" wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego, na rzecz ochotniczej straży pożarnej w Grodźcu.

× **14-LETNI ZŁODZIEJ.** Wczoraj policja czeladzka przychwyciła na gorącym uczynku kradzieży 14-letniego Józefa Jędrusika z Zagórza, który usiłował skraść dywan dent. Borówniej. Kiedy młodocianego złodzieja doprowadzono do komisarjatu stwierdzono, że Jędrusik mimo młodego wieku już kilkakrotnie notowany jest w kronice policyjnej. Chłopak sprzedając węgiel w Czeladzi popełnił już kilka kradzieży. Najwłaściwszem miejscem dla młodego przestępcy byłby dom poprawczy.

× **POWAŻNA KRADZIEŻ.** Z magazynu Izraela Gewertmana w Sosnowcu (Wspólna 16) skradziono w nocy pięć worków kawy surowej, trzy worki kaszy, worek mąki oraz półtora worka rzepaku. Łączne straty wynoszą 1300 zł.

Z mieszkania Tomasza Chudowskiego w Będzinie (Ksawerowska 3) skradziono 600 zł. gotówką.

Nasz dział radjowy.

„CO CHCECIE PAŃSTWO TAŃCZYĆ!"

Dnia 25 bm. o godz. 20 nada rozgłośnia warszawska nader żywą, harmonizującą z nastrojem lutowym audycję muzyczną pt. „Co chcecie państwo tańczyć?" Urozmaicony program tej audycji złożony z dwudziestu kilku różnych tańców wykonają: orkiestra R. P. pod dyrekcją St. Nawrota, popularny śpiewak Aston, Koral Olesiński (harmonja), oraz J. Żyński i M. Elen (dwa fortepiany).

PIĄTEK 24 LUTEGO.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych, 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 — „Kierunek ugodowy polskiej myśli politycznej w latach 1865 — 1904" wygł. p. Władysław Malinowski. 15.50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05 — Władysław Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja") pt. „Ustrój republikański Rzymu" wygł. prof. R. Gostkowski. 16.40 — „Doświadczalne króliki współczesnej biologji" wygł. prof. Stanisław Sumiński. 17.00 — Muzyka lekka. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") pt. „Piotr Skarga" wygł. prof. Konrad Górski. 18.20 — Audycja estońska. 18.50 — Komunikat dla narciarzy. 19.00 — Prof. Henryk Dobrowolski: „Województwo Śląskie jako teren wycieczek historyczno - krajoznawczych". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton pt. „Nawrót do handlu wymiennego" wygł. p. Tadeusz Garczyński. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; w przerwie feljeton pt. „Kłopoty krytyka" wygł. p. Karol Irzykowski. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

W ODPOWIEDZI
PANI INŻ. R. LUBIŃSKIEJ.

Śniegu wprawdzie jeszcze dosyć, ale chwile jego są policzone... Słońce w swym triumfalnym wiosennym pochodzie, w najmniejszą zaglądając szczelinę, wkrótce przepłoszy misterne śnieżne kryształy, aże łzami do Przemszy spłyną z żalu po miłej zabawie, w której już nie będą brały udziału... Ale że to za psotę, iż nam śnieżkową może zepsuć zabawę, słoneczku należy się jakowaś kara, więc je zamiast śniegu do pracy zaprzęgam i zgarnąwszy pęk jego promieni, rzucam je w większą gromadę, ufna, że słońca refleksy spadną do kasy Wincentek jako błyszczące złotówki! Walka, jak dotąd, była przeważnie walką samowtór, sądzę, że czas już wywieść do boju hufce całe, zaczynam przeto i uderzam śmiało w Związek Pań Domu... i w Klub „Baziela".

Ofiara 3 zł. dla Sosnowca.

INŻ. Z. ZIEMBIŃSKA.

Wezwana przez miłe mi bardzo Panie: Klonlecką i Stawiarzową wpłacam na „Wincentki" na Pogoni zł. 2. Jednocześnie uderzam śnieżką siostrę mą Wandzię Mazurkiewiczównę oraz panie Wandę Albińską i Jej nieodłączną towarzyszkę pannę Marychnę.

MARJA ZAKRZEWSKA.

Na wezwanie p. Jędryczkowej przyłączam się do akcji pomocy biednym i kieruję śnieżkę w stronę pana Zdzisława Lewkowicza z Warszawy. Załączam zł. 2 na fundusz Pań Wincentek w Sosnowcu.

EUGENJA MAŁOTÓWNA.

W odpowiedzi na miłą śnieżkę p. Jędryczkowej składam na fundusz Pań Wincentek w Sosnowcu zł. 2 i odrzucam ją w stronę pp. A. Hincingierów.

LILI MARGOSZÓWNA.

Przyjmując śnieżki od pp. mec. Grzegorzewskich i p. K. Błędowskiej odrzucamy je w stronę pp. inż. Z. Kossuthów, inż. Wł. Brustów i p. Edwarda Nowakowskiego. — Wpłacamy 5 zł. na „Wincentki" w Sosnowcu.

MARJA i HENRYK RAJZMANOWIE.

PROBOSZCZU KOCHANY!

Rzuconą we mnie śnieżkę chętnie podejmuję
I w dalszą drogę ją kieruję,
A że jestem panną
W kogoż mam rzucić? jak nie w miejscowych donżuanów: Olesia Jasińskiego, Gucia Szejna, Marjana Kikuta,
Sądzę, zechcą podtrzymać swą renomę
Mnie starej nie odmówią
Wincentkom w Zagórzu sporo grosza ofiarują.

Składam na Caritas w Zagórzu 2 zł.

ARTEMENA BARTOSZEWICZÓWNA.

Otrzymaną śnieżkę od p. dyr. Trąbskiej rzucam i przepraszam, że zaraz nie dałem salwy śnieżnej. Wówczas nie byłem obecny na placu boju śnieżek w zawierckiej twierdzy. Aby zmniejszyć biedę, kieruję swą śnieżkę w p. Zofję Berntową i p. B. Zawadzkiego. Składam zł. 5 na Wincentki w Zawierciu.

INŻ. J. GROCHOLSKI.

W odpowiedzi na miłą śnieżkę p. H. Levittoux, składam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Zawierciu zł. 5 (pięć) i jednocześnie uprzejmie zapraszam do gry: p. Lenę Roszkowską i p. Zofję Berntową.

J. WODZINOWSKI.

Śnieżkę skierowaną przez p. Widerową chętnie przyjmuję i aby zabawa trwała dalej spieszę ją podzielić i odrzucam ją do pp. Foltynów, licząc, że do zabawy zechcą przyłączyć się pp. Olszewscy i miłe panie Zagrodka z p. Hanką. Nie zapominam też o moich sąsiadeczkach p. Wysockiej i p. Wali Ottowej. Załączam na Tow. św. Wincentego w Będzinie zł. 5.

DZIUBIKOWSKA.

Śnieżki białe, zwinne, skrzące,
Tak szlachetne w celach swych,
Bijąc w czułe serc wrzeciądze,
Budzą litość w czasach złych.
By ukoić bezrobotnych
Przejmujący nędzy ból,
Niech nie braknie nam ochotnych
Póki starczy śniegu z pól.

Odpowiadając na wezwanie pań A. Trennerowej i A. Zalewskiej, składam na rzecz Stow. Pań Miłos. w Będzinie zł. 5, oraz kieruję swe śnieżki w prezeskę tegoż Stow. p. inż. Gadomska i pp. prof. Celwińską i Wysocką.

MARJA HYLINA.

Odpowiadając na wezwanie WPana K. Giena, wpłacam na „Wincentki" w Niwce zł. 2 i jednocześnie rzucam śnieżką w WP. Pracowników Urzędu Gminnego w Niwce z WP. Wójtem K. Migdałem na czele.

WŁ. STRATILATO.

Śnieżkę rzuconą miłą rączką pani Zofji Korzeniowskiej odrzucam w stronę pani Haliny Fijałkowskiej z Katowic i p. Sławy Lisowskiej z Zagórza, załączając jednocześnie zł. 2 na Wincentki w Pogoni.

ZOFJA DYTRY.

Ugodzona śnieżką przez Krysię Dąbrowską odrzucam jedną śnieżkę w stronę gimn. Prusa i biję z całą siłą w Mańka i Jurka Mackiewiczów, a drugą trochę lżej w Marysię Wachelkównę. Dla Wincentek na Kazimierzu zł. 2.

ALINA UJEJSKA.

Ugodzona śnieżką p. Z. Winczakiewiczowej odrzucam ją w stronę p. M. Straszewskich, H. Gątkiewiczówny i H. Sosińskiej.

M. BRZOZOWSKA.

Na Wincentki składam zł. 3.

Ugodzony śnieżką przez p. prof. G. Wittenbergową i p. Marję Niechcielska z Saturna składam zł. na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi.

ANTONI SZLAJCHER.

Dziękuję za śnieżkę P. J. Widerowej i rzucam nowe kule do P-stwa St. Janiszowskich, P-stwa St. Domagałów i Pani Z. Grudzińskiej. Wincentkom będzińskim składam zł. 3.

S. KRAWCZYŃSKI.

Trafiona śnieżką p. Tarkowskiego odrzucam ją w stronę ks. Szuby, p. Mieczysława Kaprzywy i p. Bronisława Wiśniewskiego. Składam na Wincentki w Czeladzi zł. 3.

TERESA WYSZOMIRSKA.

Składam na Wincentki w Czeladzi 3 zł.

Śnieżką dostałam od Proboszcza Zagórskiego, więc o ratunek proszę d-ra Gosiewskiego. Składam zł. 2 na Wincentki w Zagórzu.

ALINA DOBKIEWICZÓWNA.

Rzuconą śnieżkę Julka Kozłowskiego odbijam z całej siły, kierując w Krysię Jaworską, Elę Rozpondkównę i Halę Wieczorkównę z Sosnowca. Na „Wincentki" w Niwce zł. 1.

ZIUTA OSSUCHÓWNA.

Pan Balicki śnieżkę rzucił,
Wcale mnie tem nie zasmucił,
Krzywdy żadnej nie zrobiła
Śnieżka mała, śnieżka miła.
Więc ją rzucam w stronę nowej
Ślicznej pani Tasiorowej.
Śnieżki twarde zrobię sama
I biję w panów co byli
Niegrzeczni i dokuczyli.
A więc w pana Kozarskiego,
Kasjera saturnowskiego,
Także w panów Pachlewskiego,
Stanisława Szymańskiego.
Stefcio Bożedaj też dostanie śnieżką.
Niech i on za karę ruszy swoją kieską.

MARJA WIECZORKÓWNA

Zł. 2 na Wincentki w Czeladzi.

Ugodzony celnie śnieżką przez p. Feliksa Paryska rzucam ją w pp. H. i A. Wiltosińskich, P. Winiarskich i p. prof. Powiadowskiego. Składam zł. 3.

Z. GRUSZCZYŃSKI.

Cieszymy się, że śnieżne kulki nas nie omijają.
Chociaż niewielką korzyść z nas mają.
Wet za wet i my rzucamy w zapale,
Byle zabawa szła dalej, dalej.
Cztery złote dziś ofiarujemy
I w pana inż. Pęcherskiego celujemy.

A. i K. OPAŁKÓWNE.

Podejmując śnieżkę kolegi Voise'go,
Czemprędzej do Jurka ślę ją Brodzińskiego
A ponieważ jeszcze leży dużo śniegu
Lepię śnieżną kulę i stając w szeregu
Celuję do Lufta i kolegi drugiego
Również z III klasy Felusia Bilskiego.

TADEK DUDEK
ucz. III kl. gimn. im. B. Prusa.

Na Wincentki w Sosnowcu składam zł. 2.

Trafiony kulą przemiłej p. Zagórskiej Maryli
Ulegam modnej dziś w Zagłębiu grypie,
Jest to, choroba wyjątkowa, gdzie w obecnej chwili
Zamiast bolesnych dreszczy, grosz żywiej się sypie
I za przykładem lepszym idąc zgóry,
Wkładam zkolei kulę do swej procy,
W nadziei, iż pękną kas zarządów mury,
Śnieżki swe wyrzucam do Kół związków z całej mocy.
A więc do ZZK., imć pana Bałdysa,
Człeka prawego, organizacji cement,
Zarządów PZK., ZDK. i ZZM. kiesa,
Niechaj więc dziś uczci ten „Wincentek" moment.
Zkolei rzucam w mężów zaufania:
Pp. Gorzeńskiego, Radkiego ZUK-a opiekunów i krasę;
Niechże się nie tłumaczą, że nie mają nic do dania
I niech otworzą swych zarządów kasę.
Może w tej jedynej, miłej akcji zbożnej
Pójdziemy wreszcie obok siebie zgodnie,
Pomni, że chorych tysiące obłożnej
Czeka, wraz z nami na jutro... mniej wygodnie.

STANISŁAW STAWSKI.

Na Wincentki składam zł. 3.

Śnieżka p. Zaleskiej trafnie rzucona była,
Gdyż wszystkich już prawie, z wyjątkiem ugodziła.
Ale ja nie smucę się zbytnio tym wypadkiem
Gdyż sądzę, że nie kule dopełnią woreczek datkiem.
Muszę ja w kogo rzucić, choćby dla checy,
Ale tym razem mocniej, kogo? sąsiada Przybylskiego w plecy.
Będzie to o wiele ta droga prościejsza,
No to i śnieżka będzie napewno skuteczniejsza.
Że mi Pan Salski dopiero mą śnieżkę pokazał
Więc w dowód pamięci taką samą śnieżką p. Salskiego bym obdarzał.
Teraz w restauratorów walę śnieżki i jednego z piwiarzy.
Sądzę, że hojność tych panów niejednego biednego obdarzy.

W panów Twardowskiego, Rychla i Gębskiego
śnieżką trafieni, by coś dali na biednych na Tow. Wincentego.
Wpłacam zł. 5 na Wincentki w Będzinie

T. KUBICZEK.

W ODPOWIEDZI
P. NINCE WASILEWSKIEJ.

Któż to tam z góry szaleńczo szusuje,
Innym zawzięcie ślad i tor psuje,
Zdala poznać, że to spólnik „Stadjonu" czwarty.
Rzekłbyś — goniony przez kulawe charty.
I że też o nim p. Ninka zapomniała.
O czem, rzucając w nas śnieżkę myślała?
Jest nim przecież wśród braci narciarskiej znan
Klister! Bronisław Walczak pan.
Wszyscy silne garście mamy,
Dużo więc śnieżek rzucamy.
Tu, tam, prosto i na boki
Trafiamy również w Lwowskie Bloki,
Gdzie z podrapanym przez „Minimsia" noskiem
Smaruje narcięta Tento — woskiem
I do wycieczki na Pilsko się zapala
Maleńka pani Frankówna Ala.
Jest w naszej paczce też narciarz nielada
Gdy w góry jedzie „ekscendwicze" jada,
Nieborak strasznego ma pecha:
Bęc, wielka kropka... już złamana decha.
Tak! tak... do Ty Krzyżanowski Wacławie.
W swej normalnej, narciarskiej postawie.
Znamy także, mówiąc dyskretnie na boku
Tenisistę niezłego... ujdzie w tłoku.
Lecz narciarza patałacha,
Pana Mikołajewskiego Stacha.
Zkolei zahaczamy o Ciebie
Strzelecki Zbigniewie,
Bez tenora jakoś nam niesporo
Narciarskiego chóru podporo.
Ostatnia nasza śnieżna kulka
Dosięga Olszewskiego Julka,
Seminarjum profesora
Gór wielkiego amatora.

Składamy złotych 5.

PAWEŁ SIKORA, KAROL SIUDA.
WŁADYSŁAW KRUPSKI.

Stoję sobie w śniegu i brnąc po kolana.
Śmieję się z kryzysu nucąc: dana, dana!
I tak sobie myślę: trza spróbować celu,
Przyjm więc pierwszą kulę Mietku — przyjacielu!
Drugą także rzucam prosto na śmiałego,
Niechaj w serce palnie Kaźka Tarkowskiego.
Trzecią kulę cisnę w naszej gminy sedno.
Znajdzie się poczciwe serce tam niejedno.
Może Pan Sekretarz łaskawie się wzruszy
I biednym dziateczkom łzy nędzy osuszy?
Teraz dwa następne pociski wraz rzucę
Pana Władka Krostę pewnie tem zasmucę.
Jeden niech zatrzyma się gdzieś na Pekinie.
A drugi go może capnie w Grabocinie.
Szósta zaś zkolei — ma szczególną manję.
Bo gwałtem się tłoczy w Zagórskie plebanję.
Więc biegu nie wstrzymam, niech pędzi, a może...
I ks. Proboszcz Senko biednym dopomoże?
Siódmą zwinną śnieżkę puszczam w takt oberka.
Niech mile powita księżulka Wróbelka,
A także i księdza St. Milewskiego,
Słynny Kaznodzieja wspomoże biednego.
Ósma śnieżka moja pewnie nie ominie
„Patrycjusza" tego, co jest w Katarzynie
I sądzę, że cios ten Pana nie zasmuci,
Lecz nieszczęsnym „plebsom" chętnie coś dorzuci...
Dziewiąta kuleczka ze skokiem figlika
Niech ugodzi w szkole Pana Kierownika.
Ostatnią zaś śnieżkę rzucam Wicusiowi,
By o grze śnieżkowej wspomniał tatusiowi.

Zł. 1 dla biednych w Zagórzu.

KRYŚKA SŁOTÓWNA.

Maleńkiej Basieńce za śnieżkę ślicznie dziękuję, jednocześnie chwytam w piąstki świeżutki śnieg i rzucam w swoją sąsiadeczkę Zosię Adamczykównę, Jadziunię Kindówne oraz Wujostwo Żuławskich w Giszowcu.

WOJTUŚ KIETLIŃSKI.

2 zł. na Wincentki w St. Sielcu.

Trafiony kulą Śniesi Kwapieniówney,
Rzucam ją dalej do Irenki Urzynicokówej.
Także nie ominę sąsiadeczkę mą,
Lalusię Czajkowską, więc rzucam pulchną śnieżkę w rączkę tę.
Trzecia śnieżka niechaj dalej leci,
Mocno ją ubiję, niech Stasiowi Braunerowi
Do okienka wleci.
Bodajby wszystkie moje śnieżki
Trafiły w litościwe serduszka wasze
I wsparły biedne dziateczki.

ALFRED LELONNEK.

Składam na Wincentki w N. Sielcu zł. 1.

Na miłe wezwanie Pana Rey składam na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie zł. 10.

D. M.

Ugodzona śnieżką p. Jurka Nawroczyńskiego odrzucam ją w pp. profesorów: Mańkową i Kamińskiego. A potem niech dalej wiruje i w kieszeń Gienka Zycha, „Maksa" Kaczmarka i dwóch braci Jędrka i Wilka Milde celuje.

Załączam 1 zł.

IRMA BAŁDYSÓWNA.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Olgi Szostakowej, składam na Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo zł. 2 i do walki zapraszam pp. Barszczewskich, Szlabów, p. Zofję i Karolinę Hemm, p. Bratkowskiego Ignacego i Wylężka Władysława

WANDA GŁUCHOWSKA.

Uderzył we mnie śnieżką pan Jureczek,
Ja zaś robię z niej kilka kuleczek
I rzucam je w Zbyszka Fuchsa i J. Makarczyńskiego
Lecz nie na tem jeszcze koniec,
Niech mą kulkę precz ponosi
I do rzucania śnieżek jeszcze panów: prof. H. Nowakowskiego i Jasia Gadomskiego
Ze szkoły im. Staszica, zaprosi.

Załączam 1 zł.

OLA BAŁDYSÓWNA.

Na wezwanie Halinki Nissberżanki staję do boju i odrzucam śnieżkę do p. Leny Dziedzicówny, p. St. Wojtyry, p. St. Makoli, do Włodka i Jędrka Szczerbowiczów oraz do Mirki, Heńka i Halinka moich siostrzeńców. 5 zł.

GENOWEFA COPÓWNA.

Po raz wtóry podejmując śnieżkę celuję w najbliższych sąsiadów: w ks. prof. A. Uchtę oraz w panią F. Goskową i pana Wipszyckiego z Miejskiego Zakładu elektrycznego. Na Wincentki w Będzinie składam zł. 2.

J. BROENÓWNA.

Uderzeni śnieżką p. R. Kickiego, odrzucamy ją w stronę pp. Kazimierza Sznure, dyr. Tadeusza Kruczyńskiego i Adama Kaweckiego. Załączamy zł. 5 na „Wincentki" w Dąbrowie Górn.

ST. ZYGMUNTOWIE

Dziękując za pamięć pani doktorowej Chomentowskiej i miłej naszej sąsiadce pani Zofji Ulnalewskiej składamy na Wincentki w Sosnowcu zł. 2 (dwa).

KIEŚLOWSCY.

Uderzona śnieżką przez miłą koleżankę K. Medwecką odrzucam ją w stronę kochanego dziadziunia p. R. Szwedy i w ciocię p. L. Davidsonównę. Załączam zł. 3 na Wincentki w Sosnowcu.

ELWIRA URZYNICOKÓWNA.

Uderzona śnieżną kulą przez Szanowną P. prez. A. Drzewiecką, staję do apelu z śnieżką już gotową i kieruję w p. K. Gubałową i p. Wł. Dźwigałową. Wracam z troską trafiam w p. Helenę Radomską i p. Weronikę Stolarską. Na Wincentki w Milowicach zł. 1.

W. WYPYCHOWA.

Uderzona śnieżną kulą pani Doktorowej Heleny Pierwochowej odrzucam takową do najbliższych sąsiadów z prawej i lewej strony: do pana Turleia, pani Józefy Wcisło i pani Rubikowej. Wszyscy przy ulicy Sieleckiej. Załączam zł. 3 na Wincentki w Starym Sielcu.

J. WASILEWSKA.

To nie żadna farsa,
Że z komety „Marsa"
Śnieżka mnie trafiła.
Ludzie, co za siła
W starszym bądź co bądź koledze,
Rzucić w Grunwalda o miedzę,
No to jeszcze, ale w Sielce?
Panna J. P. — dziwuje się wielce.
Faktum est. śnieżkę przyjmuję
I tak na nią reaguję:
Pożyczone dwa złote na Wincentki wpłacam
Kulkę w stronę Pani Pyzikowskiej zwracam.
Możebne, że śnieżka trafi i w Jej męża;
Pan Franciszek w kieszeni przecież nie ma węża.

BR. STRZAŁKOWSKI.

Apel śnieżkowy p. Falkowskiej podejmuję, kierując jednocześnie kule śniegowe do pań: Zofji Chrząstowskiej, Janiny Klimasówny, Heleny Milerowej oraz panów: prokuratora Jewniewicza i sędziego dra Rzadkiewicza. Na „Wincentki" w Pogoni składam jednocześnie zł. 2.

H. BOROWIECKA.

Na apel Pana St. Brzechffy na Wincentki w Niemcach złotych cztery składa Stefan Rodecki i śnieżkom daje spokój. Wiosna blisko, śniegi spłyną i kwiaty zakwitną. Ciąg dalszy piękną formą grę prowadźmy dalej kwiatami, zamiast śniegiem.

STEFAN RODECKI.

Trafiona śnieżką Julka Kozłowskiego odrzucam ją w Mirka Janczykowskiego, słynnego narciarza Władka Głuzińskiego, Halę Kleszczyńską i Zosię Borowską. Na „Wincentki" w Niwce 1 zł.

WACŁAWA OSSUCHÓWNA.

Gdybyś wiedział, drogi Józiu,
Ile pracy mamy w szkole,
Tobyś pewno pożałował
I śnieżkami nie celował
W tych, komu daru rymowania
I możliwych wierszy układania
Poskąpiły niebiosy.
Skoro jednak mnie wezwałeś
I na Wincentki wskazałeś,
Posyłam dla biednych dziatek
Chcąc przytem przysporzyć grosz
Korzystam ze śniegu świeżego,
Lepię kulkę i uderzam
W Irkę, córeczkę p. Osetowskiego.
Ale nie koniec na tem: bez litości walę
W Maniusię, Halę, Krysię i dwie Hanki,
Wołając: Uciekajcie, bo się zamienicie
W śniegowe bałwanki!

ALA STECKA.

3 zł. na Tow. św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie.

Wyjaśnienie: Maniusia — Guzowska, Hala — Uniejewska, Krysia — Grodzicka, Hanka — Gimbutówna, Hanka — Marcówna.

Kronika Zawiercia.

× **LUSTRACJA MAGISTRATU.** Od paru dni bawi w Zawierciu inspektor związków komunalnych z województwa p. Roman Serednicki, który przeprowadza ścisłą kontrolę gospodarki miejskiej.

× **AWANTURA NA ZABAWIE.** W ub. sobotę w Domu ludowym w Kromołowie odbyła się zabawa taneczna, urządzona staraniem Związku podoficerów rezerwy przy współudziale „Strzelca". Podczas zabawy wynikła bójka, podczas której fruwały na sali różne przedmioty mniej lub więcej ciężkie. Zabawa, która miała trwać do rana zakończyła się dość wcześnie. Gdy przybyła na miejsce policja zawiadomiona o bójce, sala była już prawie pusta.

Kronika Olkuska.

Burmistrzem m. Wolbromia

MIANOWANO P. KALISTĘ.

Na posiedzeniu wydziału powiatowego w dniu wczorajszym postanowiono mianować burmistrzem m. Wolbromia na okres jednoroczny, p. Ludwika Kalistę, absolwenta prawa U. J., wolbromianina, określając jednocześnie jego uposażenie służbowe. Wiceburmistrz zostanie wybrany przez Radę miejską na jednem z następnych posiedzeń.

P. Kalista kandydował na burmistrza przy ostatnich niedoszłych wyborach, otrzymując 11 głosów. Mianowany obecnie przez wydział powiatowy, stanowisko burmistrza obejmuje z dniem 1 marca r. b.

× **CO SŁYCHAĆ W HARCERSTWIE.** Na jednem z ostatnich zebrań tutejszego hufca harcerskiego, postanowiono urządzić w Pilicy pomiędzy 25 a 28 maja r.b. dwudniowy obóz hracerski hufca olkuskiego. Punkt ten znacznie oddalony od Olkusza wybrano dlatego, aby dać możność miejscowym harcerzom poznania północno - zachodniej części powiatu, a następnie pobudzić do intensywnej działalności jedną z najmłodszych drużyn harcerskich, jaka powstała w tych dniach z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej p. Jelenia w Pilicy, oraz zapoznać tamtejszych harcerzy ze swemi kolegami z Olkusza i okolicy.

W dniu 4 czerwca r.b. odbędzie się z inicjatywy hufca olkuskiego zjazd chorągwi zagłębiowskiej w okolicy st. Bukowno, w którym wezmą udział oczywiście harcerze z olkuskiego.

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETU.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału powiatowego, zatwierdzono budżety na rok 1933-4 8-miu gmin, a mianowicie: Sławkowa, Pilicy, Ozrodzieńca, Minogi, Sułoszowy, Dłużca, Żarnowca i miasta Wolbromia. Zatwierdzenie budżetów pozostałych gmin, odłożono do następnego zebrania.

× **SPOKOJNIE.** Dzień wczorajszy w całym powiecie przeszedł spokojnie. Żadnych wyczynów komunistycznych w formie wieców, rozrzucania ulotek lub wywieszania sztandarów, nigdzie nie zanotowano.

× **„JAŚKOWE ZAMYSŁY".** Komitet do spraw bezrobocia przy cementowni „Klucze", ponownie wystawia sztukę „Jaśkowe zamysły' we wsi Klucze w dniu 26 b.m., oraz urządza zabawę w sali fabrycznej w dn. 25 b.m. Zysk na bezrobotnych.

× **NA BEZROBOTNYCH.** Komitet do spraw bezrobocia w Pilicy urządza ponownie zabawę taneczną na bezrobotnych w dniu 25 b.m.

× **ZASPY ŚNIEŻNE.** Wskutek zasp śnieżnych, od kilku dni pomiędzy Olkuszem i Pilicą oraz Pilicą i Zawierciem wstrzymany został ruch autobusowy. Drogi odczyszczają od wczoraj bezrobotni.

× **KRADZIEŻ KOŻUCHA.** Na szkodę p. Ant. Krasuskiego, administratora majątku Owczary, gm. Minoga, nieujęty złodziej skradł z przedpokoju kożuch wartości 120 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. S. z Zawiercia: Ma Pan prawo do zaopatrzenia starczego, względnie zwrotu składek. Starania należy czynić za pośrednictwem Kasy chorych.

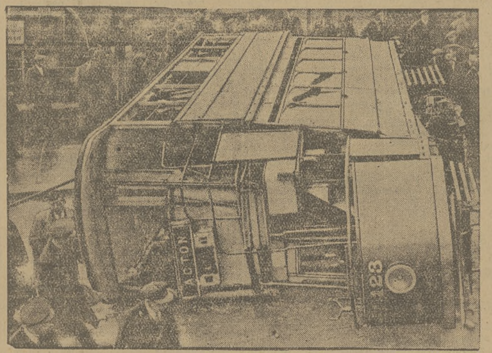
Sławków nie może być samodzielnym

tak zawyrokował wydział powiatowy.

Wobec stale wzrastających niedoborów w budżecie gminy Sławków i niemożności znalezienia ustawowych źródeł pokrycia wydatków, wydział powiatowy na posiedzeniu wczorajszem postanowił wnieść projekt w kierunku scalenia tej gminy z gminą Bolesław, t. j. przyłączenia gminy Sławków do gminy Bolesław.

Sprawa ta w związku z uchwaloną przez Sejm nową ustawą samorządową ma widoki definitywnego załatwienia w szybkim czasie.

Trudno sobie wyobrazić, aby tak stare miasto, jak jest Sławków doczekało się przyłączenia do gminy sąsiedniej jedynie wskutek nieracjonalnej gospodarki mieszczan sławkowskich.



Katastrofa autobusu piętrowego w Londynie. W katastrofie tej 14 pasażerów ciężko potłukło się.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konkurs publicystyczny na temat kapitalizacji.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przy czynnym współudziale Stowarzyszenia polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych ogłasza niniejszem konkurs na najlepszy artykuł na temat: „Znaczenie kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej".

Warunki konkursu są następujące:

1) Do konkursu dopuszczone będą tylko artykuły drukowane w prasie codziennej lub perjodycznej, wychodzącej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska, w dowolnych językach, w czasie od chwili otwarcia niniejszego konkursu do jego zamknięcia.

2) Wymiar artykułu zostaje określony na conajmniej 100 wierszy jednoszpaltowych.

3) Za najlepszy artykuł zostaną przyznane nagrody: jedna — 1000 zł., jedna — 700 zł., dwie — po 500, dwie — po 300, pięć — po 200 zł., siedem — po 100 zł. Prace nagrodzone stają się własnością PKO.

4) Sąd konkursowy składać się będzie z trzech osób, a mianowicie: a) przewodniczącego jury, b) delegata Stow. pol. dzien. publ. gosp., c) delegata PKO.

5) Termin nadsyłania prac do 15 kwietnia 1933 r. włącznie.

6) Prace mają być nadsyłane pod adresem PKO., wydział ekonomiczny, w dużej kopercie, zawierającej 3 egzemplarze pisma, które umieściło konkursową pracę, oraz zalakowaną kopertę, w której będzie podane imię i nazwisko autora. Zarówno praca, jak i zalakowań kopert mają być opatrzone identycznem godłem.

7) Tytuł dowolny pod warunkiem, że będzie omawiał temat, jak zaznaczono na wstępie.

8) Termin ogłoszenia wyników konkursu został ustalony na dzień 31 maja 1933 r.

Wszelkich informacyj w sprawie konkursu udziela w godzinach urzędowych wydział ekonomiczny PKO., oraz sekretarjat Stowarzyszenia polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych w Warszawie, Marszałkowska 95, IV p.

Kronika gospodarcza.

WZROST BEZROBOCIA O 4.724 OS. W CIĄGU TYGODNIA. Według ostatnich danych państw. urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 bm. wynosiła ogółem 280.799 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 4.724 osoby.

OBBNIŻKA EMERYTUR Z DN. 1 KWIETNIA. Izby skarbowe, wypłacające zaopatrzenia emerytalne, przerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia rb. według nowych zasad obliczeniowych i przesyłają odpowiednie dekrety. Mianowicie ustawą z 18 marca ub. r. wprowadzono następujący sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych dla emerytów ze służby polskiej: Za pierwsze 10 lat służby (w wypadkach trwałej niezdolności) — 30% uposażenia, a za 15 lat — 40%, za każdy następny rok do 25 lat służby — po 2,4%, wreszcie za każdy następny rok (po 25 latach do 35 lat) po 2,8% tak, iż t. zw. pełna emerytura wynosi po 35 latach służby 92% uposażenia w czynnej służbie.

Nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznane przed dniem 1 kwietnia ub. r. i które od 1 kwietnia rb. będą otrzymywać zaopatrzenia, obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych. Od 1 kwietnia 1933 r. emeryci ze służby polskiej przestają uiszczać dotychczasową 8% opłatę, przewidzianą w ustawie z dnia 18 marca 1932 r. Ponieważ według dotychczasowych przepisów zaopatrzenia emerytalne były obliczane w ten sposób, że za pierwsze 10 lat służby przypadało 40 proc. uposażenia w służbie czynnej, a za każdy następny rok doliczano po 2,4% tak, że po 35 latach służby pełna emerytura wynosiła 100% uposażenia w czynnej służbie — nastąpi z dniem 1 kwietnia rb. znaczna redukcja dotychczas wypłacanych emerytur.

DODATEK MIESZKANIOWY WOLNY OD PODATKU DOCHODOWEGO. Min. spraw wewn. skierowało okólnik do podległych władz, zawiadamiając je, że Min. skarbu odroczyło do końca roku 1933 pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłaconego m. in. i funkcjonarjuszom komunalnym. Równocześnie Ministerstwo skarbu umorzyło podatek dochodowy niepobrany z powyższego tytułu w r. 1931.

OBNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w dniu 17 bm. zastanawiano się nad wnioskiem Ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie obniżki cen artykułów przemysłowych. Ostatecznie uchwalono pełnomocnictwa dla pana ministra przemysłu i handlu do wywarcia nacisku na odpowiednie organizacje przemysłowe, ażeby ceny najważniejszych produktów zostały zniżone w najbliższym czasie. Wynikiem tej akcji jest między innemi kategoryczne polecenie skierowane przez p. ministra przemysłu i handlu do polskiego Związku fabryk portlandcementu, obniżenie cen o 25%.

UMOWY POLSKO - NIEMIECKIE. Niemieckie koła handlowo - przemysłowe przewidują wypowiedzenie wszelkich umów kontyngentowych z Polską, niezwłocznie po wyborach. Tym nastrojem mają się tłumaczyć trudności, na jakie natrafia sfinalizowanie traktatu polsko - austrjackiego.

WZROST WYWOZU WĘGLA ANGIELSKIEGO. Wywóz węgla angielskiego wykazał w styczniu rb. pewien wzrost, a mianowicie wyniósł 3.217,2 tys. ton, wobec 3.089.3 tys. ton w grudniu r. ub., a 3.313 tys. ton w styczniu r. ub. W szczególności wywóz do Finlandji wynosił w styczniu rb. 13.4 tys. ton wobec 52,5 tys. ton w grudniu r. ub., a 8.3 tys. ton w styczniu r. ub., wywóz do Szwecji 114,3 tys. ton wobec 116,7 tys. ton i 90 tys. ton, do Norwegji 93.2 tys. t. wobec 83,7 tys. t. i 74,1 tys. t., do Danji 219.4 tys. t. wobec 211,1 tys. t. i 166,4 tys. t. Wysoce znamiennym jest znaczny wzrost wywozu węgla angielskiego do Danji, Norwegji, Szwecji i Finlandji w porównaniu ze styczniem r. ub.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 23 lutego.

Dewizy: Belgja 125.10. Gdańsk 174.30. Holandja 360.30. Londyn 30.78 — 30.33. Nowy Jork 8.905. Paryż 35.12. Szwajcarja 173.65. Sztokholm 161.65.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.91 — 8.91¼. Rubel złoty — 4.76. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.05. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.40.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.00 — 44.75; 7 proc. stabilizacyjna 58.38 — 59.50 — 59.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 106.50; 4 proc. państw. poż. premjowe dolarowa 58.75 — 58.50 — 58.75; 5 proc. konwersyjna 44.50 — 45.25 — 40.00 — 39.50 — 39.75; 6 proc. poż. dolarowa 60.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 103 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 73.00 — 73.25 — 73.00; Starachowice 10.00 — 10.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 19.00 do 19.50. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 36.00 — 37.00. Pszenica jednolita 742 g-l 35.00 — 36.00. Pszenica zbierana 731 g-l 34.00 — 35.00. Owies jednolity 469 g-l 17.00 — 18.00. Owies zbierany 458 g-l 16.00 — 16.50. Jęczmień na kaszę 15.75 — 16.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00 — 17.50. Gryka 16.50 — 17.50. Proso 18.00 — 19.00. Groch polny z workiem 22.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 26.00 — 30.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 30—40% 54.00 — 59.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60 — 50% 49.00 — 54.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—5% 31.00 — 33.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 24.00 — 25.00. Mąka żytnia razowa 95% 24.00 — 25.00. Otręby pszenne szałe 11.00 — 12.00. Otręby pszenne średnie 10.50 — 11.00. Otręby żytnie 10.00 — 11.00. Kuchy lniane 19.00 — 20.00.

Ogólny obrót 1268 ton, w tem żyta 195 ton. Tendencja mocniejsza.

Nowy rozkład lotów

NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH.

Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych, który obowiązywać będzie do 30 kwietnia r. b.

Zgodnie z nowym rozkładem, samoloty odlatywać będą z Warszawy do Gdańska przez Bydgoszcz we wtorki, czwartki i soboty o godz 9-ej; do Poznania we wtorki, czwartki i soboty o 14.10; do Katowic w poniedziałki, środy i piątki o 14-ej (dalsze loty do Brna i Wiednia we wtorki, czwartki i soboty z Katowic o 11.25; do Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godz. 8-ej; do Lwowa o godz. 8.15 w poniedziałki środy i piątki (dalsze loty do Czerniowiec i Bukaresztu do dnia 14 kwietnia ze Lwowa w poniedziałki o godz. 11.10, od 15.IV. zaś o tej samej godzinie w poniedziałki, środy i piątki; dalsze loty do Sofji i Salonik począwszy od 15 kwietnia z Bukaresztu we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7.50); z Warszawy do Wilna samoloty odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7.20 (dalsze loty do Rygi i Tallina począwszy od 15 kwietnia w poniedziałki, środy i piątki z Wilna o godz. 10.30).

Z CAŁEJ POLSKI

CENNE WYKOPALISKA W WOŁKOWYSKIEM.

W czasie kopania ziemi we wsi Borowniki Wielkie pow. Wołkowyskiego gospodarz Konstanty Sadowski znalazł toporek z żółtego krzemienia pięknie wygładzony. W związku z tem władze wojewódzkie po porozumieniu się z muzeum archeologicznem w Warszawie wydały polecenie zasypania jamy, w której znaleziono toporek i odpowiednie zabezpieczenie tego miejsca. Wykopalisko zostanie w lecie zbadane szczegółowo przez komisję naukową państw. biura archeologicznego. Wykopalisko to może mieć duże znaczenie naukowe, gdyż może być neolitycznym grobem szkieletowym, które to groby w tej części woj. Białostockiego są prawie nieznane.

INSPEKTOR STRAŻY GRANICZNEJ PRZEMYTNIKIEM.

Przed dwoma dniami wpłynął do Sądu okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko bandzie przemytników, na czele której stał b. inspektor straży granicznej, Jan Siedlecki, kupiec z Poznania Jaroszka, oraz dyrektor Kasy chorych w Rawiczu Różkiewicz. Akt oskarżenia rozciąga się na 8 osób, z których pięć znajduje się w więzieniu, a pozostali trzej zostali zwolnieni do czasu rozprawy za kaucją. W ciągu najbliższych kilku dni będzie wyznaczony termin rozprawy, która odbędzie się w wydziale skarbowym Sądu okręgowego. Siedlecki poza oskarżeniem o przynależność do bandy przemytników, będzie również sądzony za nadużycie władzy. Bandę przyłapano na przemycaniu z Niemiec szczepionek przeciw grypie, według danych zebranych przez śledztwo. Banda miała na celu jeszcze i inny przemyt na szerszą skalę. Akcja przemytników została jednak sparaliżowana przez organy straży granicznej w zarodku. Niektórym oskarżonym grozi kara do 10 lat więzienia z pozbawieniem praw a niezależnie od tego wielkie grzywny pieniężne.

ORYGINALNY TESTAMENT.

W tych dniach zmarł w Warszawie b. oficer armji rosyjskiej, dr. Sołtan-Trojecki. Zmarły, po przyjeździe do Polski trudnił się różnemi spekulacjami finansowemi i dorobił się znacznego majątku. W testamencie, sporządzonym przez zmarłego przed rokiem, znajduje się obok licznych zapisów, zapis na rzecz b. oficerów armji rosyjskiej, zamieszkałych w schronisku na ul. Dzikiej w t. zw. „Cyrku“. Zmarły poleca wykonawcom testamentu sprzedać jego garderobę i ruchomości i rozdać wszystkie pieniądze między kolegów z „Cyrku“, którzy z „ochotą wypiją za moje zdrowie“.

KRWAWY SAMOSĄD.

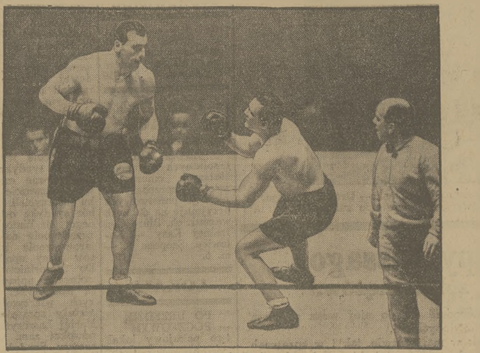
Na zabawie weselnej w Czarnocinie, w Kieleckiem, goście zauważyli Piotra Patraka, zawodowego złodzieja i włamywacza, który poczynił wiele szkód na tamtejszym terenie. Otoczono go kołem i dokonano straszliwego samosądu przy pomocy pałek i pięści. Zmasakrowany Patrak wkrótce zmarł. Aresztowano 6 głównych winowajców.

ARESZTOWANIE „NIEBIESKIEGO PTAKA“.

W tych dniach policja krakowska ujęła nielada ptaszka, a to Lejbę Liebesfelda recte Silberfreunda false Dawida Sydkę, lat 29 liczącego, z zawodu cukiernika, mającego na sumieniu sporo grzechów, mianowicie oszustw i kradzieży oraz zbrodnię bigamji. Obecnie wychodzi na jaw, że Liebesfeld w r. 1931 zawarł rytualne małżeństwo z p. H. M. w Warszawie, następnie w r. 1932 zawarł podobne małżeństwo w Berlinie z p. R. H., której w dwa dni po ślubie skradł 300 dolarów amerykańskich i zbiegł. Według informacji, Liebesfreund, gdyż tak brzmi właściwe nazwisko „ptaszka“, miał zawrzeć jeszcze kilka podobnych małżeństw, a to w Bielsku, Łodzi, Będzinie, we Lwowie. Osobliwy ten małżonek okradał wszystkie swe kolejne żony, a następnie znikał im z oczu. Dopiero w ostatnich dniach zjawił się na bruku krakowskim, gdzie policja poinformowana już o jego zbrodniczych sprawkach, osadziła go w więzieniu św. Michała.

Tragiczny finał walki bokserskiej.

Spór lekarzy o przyczyny śmierci.



Bokser Ernie Schaaf w momencie otrzymania śmiertelnego ciosu od boksera Carnery.

W ubiegły tydzień, na ringu bokserskim w Nowy Yorku, walczył olbrzym włoski Primo Carnera z Ernie Schaafem.

Powalił przeciwnika knockautem, a gdy ten po dłuższej chwili nie przychodził do przytomności, okazała się konieczność przewiezienie Schaafa do szpitala. Natychmiast przedsięwzięta operacja, nie przywróciła życia Schaafowi. Policja nowojorska, otrzymała nakaz aresztowania Primo Carnery, który odpowiadać będzie za zabójstwo „techniczne“.

Rozprawa przeciwko słynnemu bokserowi rozpocznie się po wydaniu orzeczenia przez lekarzy. Ustalą oni, co było istotnym powodem tragicznego zgonu Schaafa.

Sądy lekarzy są sprzeczne. Dr. Marin, naczelny lekarz Nowego Yorku, oświadczył przedstawicielom prasy: „Niema narazie żadnych dowodów, stwierdzających, że Schaaf umarł na skutek ciosów, zadanych w czasie walki. Przyczyną zgonu było ciśnienie pewnej substancji na czaszkę, której charakter badać można tylko przy pomocy analizy mikroskopijnej.

Dr. Vantee, który dokonał autopsji, potwierdził, również zdanie dr. Morana.

Natomiast czterech lekarzy, uczestniczących przy operacji Schaaffa i dr. Byron, który jej dokonał, wyrażają sąd odmienny.

Dziennikarzom nowojorskim oświadczyli: „Nie możemy zrozumieć, na czem opiera się mniemanie dr. Marina. Rozpoznaliśmy przyczyny śmierci Schaafa. Zgon nastąpił wskutek uszkodzenia materji mózgowej w następstwie ciosu zadanego z prawej strony czaszki“.

Jedz kwaśną kapustę,

a przestaniesz skarżyć się na żołądek.

Nie tak to dawne czasy, kiedy kwaśna kapusta miała smutną sławę potrawy ciężko strawnej i jako takiej nienadającej się do rozsądnej djety. To się jednak już skończyło. Dziś wszyscy chwalą sobie jej doskonałe odziaływanie na żołądek i jelita i dzięki temu cieszy się ona dużą popularnością.

W każdym niemal pociągu pospiesznym, zmierzającym do Paryża znaleźć można drukowane ulotki, zalecające „choucroute succulente“ jako szczególną atrakcję tej czy owej kawiarni paryskiej.

Trzeba jednak rozpoznać, że dobre strony tej prostej i popularnej wśród ludu potrawy, znano już dawniej. Pierwsze pochwały kwaśnej kapusty datują się z I wieku po Chrystusie, a lekarzem, który ją gorąco zalecał, był Dioskorides, wielki lekarz grecki, którego wpływ na medycynę utrzymywał się wieki całe. Także i słynny podróżnik Cook, zdawał sobie widocznie sprawę z wartości kwaśnej kapusty, skoro na słynną swoją wyprawę dookoło świata zabrał na pokład 60 beczek kapusty kwaśnej. Wynik był doskonały, skoro przez trzy lata i 18 dni swojej podróży, utrzymywał załogę okrętu w najlepszem zdrowiu. A uczynił to, nie mając oczywiście najmniejszego pojęcia ani o bogactwie witamin w surowej kapuście ani tem mniej o pojęciu i istnieniu witamin wogóle.

RZECZY CIEKAWE

INSTYTUT POSZUKIWANIA SPADKOBIERCÓW.

W Paryżu istnieje oryginalna instytucja „Instytut poszukiwania spadkobierców“. Biuro to posiada 200.000.000 personalnych fiszek, na których wypisane są nazwiska, adresy i stan rodzinny poszczególnych osób. Do kolekcji genealogicznej instytutu wciągnięci są wszyscy prawie Francuzi oraz miljony cudzoziemców. Gdy tylko umiera gdzieś osoba, która nie zostawiła ani testamentu, ani spadkobierców, instytut dowiaduje się o tem dzięki swym filjom, rozsianym po całym świecie. Specjaliści przystępują do studjowania stosunków rodzinnych zmarłego i jego koligacyj. Niema wypadku, żeby nie udało się im wyszukać osoby, mające prawo do dziedziczenia spadku. Po ukończeniu analizy genealogicznej i sporządzeniu odpowiednich dokumentów, przedstawiciel instytutu zjawia się u spadkobierców i informuje ich o wielkim spadku, do którego mogą rościć sobie prawo.

CENNE ODKRYCIE W EGIPCIE.

W Tel el Amarna odkryto świeżo posąg królowej Nefertil, która w starożytnym Egipcie uchodziła za jedną z najpiękniejszych kobiet. Odkrycia dokonało egipskie towarzystwo dla poszukiwań dzieł sztuki. Znaleziona statua sporządzona jest z kwarcu i posiada wysokie wartości artystyczne. Z powodzeniem może rywalizować ze słynną głową królowej Nefertil, znajdującej się obecnie w starożytnem muzeum w Berlinie. Przy poszukiwawczych pracach odkryto również posąg króla Amenofisa IV. Z 18 dynastji, dobrze zachowany, o niepoślednich walorach.

BERNARD SHAW NA INDEKSIE.

Rada gminna miasta Cambridge zatwierdziła uchwałę zarządu biblioteki publicznej, na podstawie której zabroniono przyjęcia nowej książki Bernarda Shawa pt. „Przygody murzynki w poszukiwaniu Boga“.

PROPAGANDA KSIĄŻKI NA WSI.

We Włoszech zorganizowano nową akcję propagandy lektury wśród rolników. Z Rzymu wyruszyła więc do Malabrji karawana samochodowa, na którą składają się: autocar z przenośną księgarnią, autocar z drukarnią, wóz z aparaturą radjoiskrową. Drukarnia będzie na miejscu drukowała odezwy, plakaty, afisze, cenniki, katalogi. Księgarnia-auto dotrze do najdalszych wiosek, radjo poniesie wieść o przybyciu księgarni na kołach do najskrytszych zaułków. Metoda włoska propagandy czytelnictwa, posiada duże zalety, które rekomendują ją jako godną wypróbowania i w innych krajach.

TEATR JAKO KABINA NADAWCZA.

Włoskie radjo nabyło niedawno teatr turyński, w którym po przebudowie sceny zainstalowano nowoczesne aparaty elektroakustyczne. Teatr ten będzie służył jako kabina nadawcza dla radjo w Turynie. W czasie przedstawień scenicznych sala będzie dostępna dla publiczności.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

78

— Widzisz — rzekła Alina po francusku. — Sobie zabrał najlepszy folwark, a mnie oddał to, co miał najgorszego.

Ale pani Rajgowa miała większe poczucie sprawiedliwości.

— Daj pokój, Alu. Chyba miał prawo zatrzymać sobie to, co chciał? Inny, na jego miejscu, nie oddałby nic. Ty i tak jesteś zamożniejsza od niego.

— Gadali, że nasz pan będzie się żenił — zaczął znów Pietrek. — Ano, czasby mu było. Swatają tu naszego pana, a jakże, na wszystkie strony, ale panu widać nie śpieszno. Pewnie. Ma panienków dosyć.

Pani Rajgowa przypomniała sobie nagle Dankę.

— Alu, przecież ta panna czeka w samochodzie. I Sophie musi desperować, żeśmy ją tak zostawiły.

Alina wstała.

— Pójdę do nich. Każę Sophie wyjąć nasze zapasy....

W samochodzie siedziała zapłakana Sophie sama jedna. Na pytanie Aliny odpowiedziała, że cette jeune fille kazała jeszcze raz podziękować serdecznie paniom za ratunek i troskliwość i odeszła pieszo, zabrawszy z sobą un petit gamin.

ROZDZIAŁ XXX.

Siedząc w samochodzie Danka uświadomiła sobie nagle, że przecież Szarzyński mógł nadjechać lada chwila i zastać ją ni mniej, ni więcej tylko u siebie. Aż się wzdrygnęła. Nie, za nic w świecie. Nie chciała być świadkiem jego kompromitacji. Coby powiedział, zobaczywszy ją pod opieką swojej narzeczonej, z którą tak nieładnie się ukrywał? Ze wszystkiego można było wywnioskować, że i wobec niej nie był w porządku. Danka westchnęła ciężko. Gorzko jej było pomyśleć, że ukochany człowiek nie zasługiwał na wielki szacunek. Powiedziała sobie na pociechę, że ta świadomość powinna jej pomóc zapomnieć o nim, lecz narazie nie czuła się przez to mniej nieszczęśliwa. Przeciwnie. Bo nadomiar złego zmagała się z poczuciem głębokiego upokorzenia, że tak się dała zbałamucić. Była zawsze dumna wobec mężczyzn i niełatwa do flirtu i ostatecznie nie poznała się na obłudzie tego. Uwierzyła, że ją pokochał, podczas gdy jemu chodziło tylko o rozrywkę wakacyjną. Zgrzyt przyznał się Marysi, że początkowo chciał z nią tylko poflirtować i dopiero potem stracił głowę. A więc obu chodziło o zabawę, tylko, że dla Marysi skończyło się szczęściem, a dla niej przegraną.

— Mademoiselle — wdarł się w jej smutne dumanie głos Sophie — vous etes triste. Pourquoi? Moi si j'etais aimee comme ca...

Danka uśmiechnęła się mimowoli i odpowiedziała coś zdawkowego. Myślała jak się dostać do Zakliczyna. Na wschodzie szarzała już szeroka łuna świtu. Nie chciała prosić o pożyczenie samochodu, gdyż musiałaby zapłacić szoferowi, a miała pieniądze tylko na powrót do Warszawy...

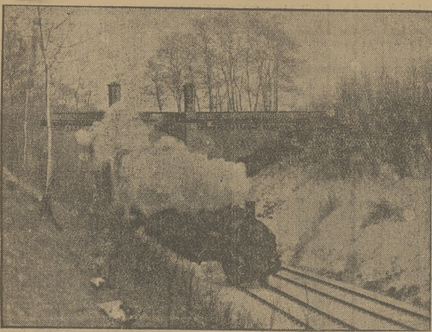
Sophie trzepała tymczasem niezmordowanie:

— .... tous ces biens, Piorunowo et les autres, sont a mademoiselle Aline. Monsieur Sazyski n'en possede qu'une petite partie. Et avec tout cela comme il la traite, mon Dieu! Elle ne savait lui inspirer une passion aussi violente que vous a votre...

Danka zdrętwiała. Co, więc Szarzyński nie jest właścicielem swego majątku? Co ta Francuzka wygaduje? Więc to wszystko należy do tej panny? Danka doznała zawrotu głowy. Nie chciała się wypytywać. Zresztą, co ją to teraz mogło obchodzić. Ale obchodziło i to bardzo. Więc on jest biedny i tylko zaręczył się z bogatą panną? W takim razie, jakim sposobem sąsiedzi o tem nie wiedzą? Wszak uchodzi tu za bogatego człowieka? I to narzeczeństwo? Widocznie nie kocha tej panny... Zaręczył się dla pieniędzy i może teraz żałuje? Ale nie, nie żałuje, skoro zaprosił te panie. Gdzież znowu zaprosił? Same przyjechały do swego majątku... Ale gospodyni nic nie wie....

Przerwała potok wymowy Francuzki i, wysiadając z samochodu, powiedziała, że ma niedaleko do domu, że pójdzie pieszo, że nie będzie fatygować pań pożegnaniem, lecz że do nich napisze i t. d. i t. d. Sophie chciała wyskoczyć z samochodu, żeby ją zatrzymać, ale mały piesek, kręcący się jeszcze w pobliżu, nie pozwolił jej tego uskutecznić ku zadowoleniu Danki. Szofer chodził po podwórzu. Dziewczyna podeszła do niego, żeby mu podziękować za ratunek i obronę przed Obskurnym. Była zmartwiona, że nie może mu nic dać i postanowiła to wynagrodzić potraktowaniem narówni.

D. c. n.



Pierwszy w Niemczech tunel kolejowy (z roku 1839) na linji Lipsk — Drezno, o 513 m. długości, jako nieodpowiedni w dzisiejszych warunkach zostanie zniesiony.

Amazonki z wyspy Bissagos.

Kobiety wybierają sobie mężów.

Słynny badacz wnętrza Afryki, Bernatzik, odkrył, że na wyspach Bissagos u brzegów Afryki Południowej zamieszkuje dziwny naród rządzony przez kobiety. Mieszkańcy Bissagos należą do szczepu Bijogo i zajmują się przeważnie rolnictwem i rybołóstwem.

Kobiety na wyspach Bissagos odgrywają dominującą rolę. One to są szefami rodzin, zasiadają w radzie rządzącej tem minjaturowem państewkiem, podczas gdy mężczyźni zajmują się tylko uprawą roli. Amazonki w Bissagos wybierają sobie same mężów, a odbywa się to w dość niezwykły sposób. Gdy dziewczyna postawi przed chatą młodzieńca miskę z ryżem, oznacza to, że chce go za męża. Młodzieniec ten udaję się do chaty dziewczyny i pozostaje tam przez parę dni. Dopiero, gdy powtórnie znajdzie ryż przed swym progiem, może się uważać za prawowitego męża i ma prawo wprowadzić się do niej wraz z całym swoim dobytkiem.

Jak w małżeństwie, tak i w sprawach rozwodowych ma kobieta decydujący głos. Wystarczy, aby wyrzuciła rzeczy męża ze swej chaty, a małżeństwo jest już rozwiązane.

Żoden z młodych ludzi nie odważyłby się nigdy „odmówić ręki“ damie, która go wyróżniła. Danie odkosza ściąga bowiem na nieszczęsnego młodzieńca niełaskę wszystkich amazonek, tak, że nie pozostaje mu wtedy nic innego, jak opuścić wyspę.

B.

Człowiek był dawniej MAŃKUTEM.

Paleontolog niemiecki, prof. Kobler, twierdzi na podstawie badań przeprowadzonych nad pierwotnemi narzędziami z epoki kamienia łupanego, że większa ich część może być używana tylko przy pomocy lewej ręki. Punktem zwrotnym w sztuce posługiwania się prawą ręką był ten okres w rozwoju człowieka, gdy człowiek pierwotny zaczął chodzić tylko na nogach i nauczył się posługiwać narzędziami jako środkiem obronnym i zaczepnym. Historycznie rzecz oceniając, przestał zatem być człowiek współczesny mańkutem od niedawna.



AUTO - LILIPUT.
Na ulicach Londynu zaobserwować można wiele małych samochodzików prowadzonych przez dzieci. I do tych „liliputów“ stosuje się ogólne przepisy ruchu kołowego, co widać na ilustracji.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem ustępie:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.